

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codzień.

Prenumerata mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 40 gr., za tekst. (10 lam.) 15 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Czwartek 5 Grudnia 1935 roku

Nr. 335

## KUPUJ TYLKO DOBRE RADJO a takimi są radioaparaty „Elektrit”

w firmie **MICHAŁ GIRDA,**

WILNO, ZAMKOWA 20, TEL. 16-28

## Zmiany na stanowiskach wojewodów

W Warszawie krąży pogłoski, że w ciągu najbliższego czasu nastąpią dalsze przesunięcia na stanowiskach wojewodów. Mówią o ustąpieniu wojew. białostockiego gen. Pasławskiego i powołanie na to stanowisko b. podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów p. Siedleckiego.

Nie jest też wykluczone, że p.

Przy przeczuleniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. Zalecana przez lekarzy.

## Nowe dekrety

WARSZAWA. (Pat.) W dzienniku Ustaw R. P. Nr. 88 ukazały się m. in. następujące dekrety z dnia 3 grudnia:

O zmianie ustawy z dn. 29 marca 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych; w sprawie wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich; o obniżeniu obciążenia daninami komunalnymi i o innych zmianach w finansach komunalnych; o wysokości odsetek ustawowych; o premjowaniu pojazdów mechanicznych; o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań; o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej; oraz rozporządzenia ministrów o charakterze gospodarczym.

Rozporządzenie ministra przemysłu

Siedlecki obejmie województwo nowogródzkie.

Mówią następnie o możliwości przeniesienia obecnego wojewody kieleckiego p. Dziadosza do centrali min. Spraw Wewn. na wyższe stanowisko, oraz o objęciu wojew. warszawskiego przez obecnego wojewodę pomorskiego p. Kirtiklisa.

### KTO BĘDZIE MINISTREM OŚWIATY?

Wśród kandydatów na nieobsadzone dotąd stanowisko ministra oświaty wymieniany jest ostatnio coraz częściej senator prof. Świętosławski.

słu i handlu z dn. 2 grudnia rb. o uregulowaniu cen węgla w sprzedaży z kopalni na rynek krajowy; rozporządzenia ministra skarbu z dnia 4 grudnia rb., o uregulowaniu ceny cukru i wyznaczeniu i rozdziale kontygentów, oraz określeniu zapasu cukru na okres kampanijny na okres 1935/36.

WARSZAWA. (Pat.) Dekret Prezydenta R. P. z dn. 3 bm. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych zmienia ustęp 1 art. 1 ustawy z 29 marca 1933 w tym sensie, że odsetki od wierzytelności, istniejących w dniu wejścia w życie omawianej ustawy obniża się do 6 proc. o ile należą się za czas 1.IV. 33 do 30.XI 35, natomiast odsetki za czas od 1 grudnia 1935 obniża się do 5 proc. rocznie.

## Litwa i teroryści ukraińscy

Niezwykłą rewelacją były szczegóły aktu oskarżenia w procesie o zamordowanie śp. min. Pierackiego, stwierdzające, że teroryści OUN, którzy przygotowali i wykonali zamach na śp. min. Pierackiego, kontaktowali się z rządem litewskim, byli pod jego opieką i otrzymywali z Litwy pieniądze na akcję terrorystyczną.

W związku z tą rewelacyjną wiadomością, korespondent „Siewodnia” odbył rozmowę z b. ministrem spraw zagranicznych Litwy, dr. Zauniusiem, w sprawie aktu oskarżenia w procesie ukraińskich terrorystów w Warszawie.

B. minister spraw zagranicznych potwierdził, że Litwa udzielała terrorystom ukraińskim prawa azylu, tłumacząc to stanowisko Litwy tem,

że kraj ten pretendując do równości kulturalnej (!) z innymi państwami, nie miał prawa odmawiania pobytu na swym terytorjum ukraińskim terrorystom (!).

Prawo azylu ma jednak swoje granice i tych granic, jak oświadczył dr. Zaunius, Litwa nie przekroczyła. W dalszym ciągu wywiadu, dr. Zaunius potwierdził, że istotnie odbył konferencję z Konowalcem i interesował się nastrojami ukraińskimi.

Oświadczenie dra Zauniusa, ówczesnego ministra spraw zagranicznych, stoi w jawnej sprzeczności z urzędowym komunikatem „Elty”, gdzie kategorycznie zaprzeczono, jakoby Litwa miała jakikolwiek bądź kontakt z ukraińskimi terrorystami.

## Zwolennicy Venizelosa u króla Grecji

ATENY. (Pat.) Wczoraj do pałacu królewskiego przybył wezwany przez króla Jerzego przywódca Venizelistów Sofoulis, który przedstawił królowi poglądy partji na obecną sytuację polityczną. Sofoulis podkreślił dodatnie wrażenie, jakie w szeregach jego partji wywołało nieugięte i patriotyczne postępowanie króla. Sofoulis dodał, iż partja venizelistów, stojąc na straży zasad demokratycznych i praw narodu do sprawowania władzy, z dużą sympatią śledzi starania króla Jerzego, zmierzające do odbudowy normal-

nego, opartego na konstytucji, życia kraju. Nakoniec Sofoulis wskazał na konieczność jaknajszyszego przeprowadzenia wyborów do parlamentu.

ATENY. (Pat.) Rząd wydał zarządzenie, na mocy którego 10-ciu ulaskawionym przywódcom powstańczym zabroniony jest pobyt w Atenach i Salonikach.

W dobrze poinformowanych kręgach politycznych spodziewają się, że rozwiązanie zgromadzenia narodowego i zarządzenie nowych wyborów nastąpi w końcu stycznia.

## HALLO! HALLO! TU AUDYCJA!

Wprawdzie nie radjowa, lecz ciekawa przez swoją treść i praktyczność. OD JUTRA z rabatem gwiazdkowym rozpoczynamy sprzedaż modnych żakietów przybranych angora, bluzetek wełnianych, jedwab. klamer i przybrań do sukien, bielizny jedwabnej, kompletów szlafkawkowych, wspaniałej bielizny męskiej, modnych rękawiczek i przeogromną moc wszelkiej konfekcji męskiej, damskiej, i dziecięcej.

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA

FRANCISZEK FRLICZKA

WILNO, ZAMKOWA 9 Tel. 6-46

## Okres oczekiwania trwa

WARSZAWA. (Pat.) Urzędowy komunikat włoski stwierdził, że na żadnym z frontów nie zaszło nic godnego zanotowania.

Źródła angielskie donoszą: że okres wyczekiwania na obu frontach trwa i że właściwie od 2 tygodni oprócz potyczek nie dzieje się nic

ważniejszego. Informacje, które nadeszły wieczorem z różnych źródeł, a m. in. od specjalnego wysłannika PAT. potwierdzają, iż na froncie północnym potyczki te toczą się w pobliżu Makalle i nad rzeką Takaze. Źródła włoskie (poza urzędowym komunikatem) również potwier-

dają tę informację, dodając, iż do straży przednich włoskich na froncie Makalle zbliżają się silne zastępy abisyńskie i że należy się spodziewać dalszej akcji zaczepnej ze strony wojsk abisyńskich.

Jak donoszą z Asmary, na południo-zachód od Makalle, oddziały włoskie starły się w okolicach Debrinad rzeką Takaze z wojskami nieprzyjacielskimi. Po krótkotrwałej wymianie strzałów, której ofiarą padło 4 żołnierzy włoskich, nieprzyjaciel został odparty.

Źródła francuskie podkreślają, że w akcji zaczepnej abisyńskiej biorą udział żołnierze umundurowani po europejsku. Według informacji francuskich, należy spodziewać się dwóch bitew: jednej w rejonie Tenbien, a drugiej na południe od Makalle.

Na froncie południowym w dniu dzisiejszym padały niezwykle ulewne deszcze, jakich zazwyczaj w tym sezonie już nie bywało. Ewakuacja wojsk abisyńskich z Harraru została zakończona zgodnie z rozkazem cesarza.

### PODRÓŻ WYPOCZYNKOWA CZY POSUNIĘCIE POLITYCZNE.

LONDYN. (Pat.) Dziś otrzymano w Londynie wiadomość z Gibraltaru, że oba wielkie pancerniki brytyjskie „Hood” i „Renowr” opuściły Morze Śródziemne, udając się w kierunku Madery.

W piątek spodziewane jest opuszczenie Morza Śródziemnego przez 4 kontrtorpedowce, które udadzą się w kierunku brzegów hiszpańskich.

Ze strony admiralicy brytyjskiej wyjaśniają, że jest to 10-dniowa podróż wypoczynkowa dla załogi. Mimo tego wyjaśnienia urzędowego fakt opuszczenia Morza Śródziemnego w obecnej chwili na okres 10 dni przez 2 pancerniki i 4 kontrtorpedowce, wywiera wrażenie posunięcia politycznego, obliczonego na chwilowe odprężenie aż do posiedzenia Komitetu 18-tu w Genewie.

### Rozwiązanie umów kartelowych

WARSZAWA. (Pat.) Minister przemysłu i handlu dr. Górecki rozwiązał na zasadzie artykułu 5-go ustawy o kartelach 44 umów kartelowych w różnych branżach przemysłu, w szczególności w branży żelaznej, metalowo - przetwórczej, papierniczej, naftowej i mineralnej.

M. in. w Wilnie zostały rozwiązane:

Zrzeszenie hurtowników żelaza Kresów Wschodnich, obejmujące 7 przedsiębiorstw; umowa w sprawie regulacji sprzedaży papieru, obejmująca 3 firmy; umowa w sprawie regulacji cen i warunków sprzedaży torebek papierowych, obejmująca 5 firm i umowa w sprawie regulacji zbytu ręcznej cegły budowlanej.

P. KOC W LONDYNIE.

LONDYN. (Pat.) Wczoraj przybył do Londynu podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Koc, w towarzystwie dyrektora Domańskiego,

## Embargo na naftę

LONDYN. (Pat.) Korespondent paryski „Timesa” podkreśla wrażenie panujące w Paryżu, że aczkolwiek gabinet brytyjski nie osiągnął jeszcze wczoraj stanowczej decyzji

celem wywarcia presji na rzecz embargo naftowego, to jednak rząd brytyjski napewno poprzeć będzie zastosowanie embargo, o ileby Mussolini nie wykazał w bliskiej przyszłości chęci porozumienia z zastrzeżeniem oczywiście, że w sprawie embargo uzyskane zostanie powszechne zrozumienie.

Stwierdzając dalej, że we francuskich kręgach rządowych zaczyna się objawiać pewne zdenerwowanie z powodu nieustępliwości Mussoliniego, które nie pozostawia Francji żadnego wyboru i zmusi ją do przyłączenia się do embargo naftowego, Według „Timesa” Francja spodziewa się, iż na następnym posiedzeniu komitetu 18-tu, zgadzając się na embargo naftowe odroczy praktyczne jego zastosowanie na krótki okres czasu, aby Mussolini miał możliwość rozważenia skutków wojny. Na temat proponowanej jakoby płaszczyzny rokowań, „Times” oświadcza: Poparcie brytyjskie nie zostanie udzielone dla jakichkolwiek propozycji, które dawałyby Włochom większe korzyści niż wysunięte podczas konferencji sierpniowej. Rząd brytyjski jest obecnie zwolennikiem porozumienia, które przybrałoby formę wymiany terenów pomiędzy Włochami a Abisynją, na mocy której Włochy otrzymałyby pewne obszary, zamieszkałe przez szczepy nieamharyjskie możliwie na północ-

nym wschodzie, podczas gdy Abisynja otrzymałaby dostęp do morza.

Istnieją małe szanse zgody brytyjskiej na jakiegokolwiek odstąpienie terytorjum abisyńskiego, któreby połączyło Erytreję z włoskim Somalii. Wedle brytyjskiego planu, podkreśla „Times” obie strony uzyskałyby całkowite władanie tymi nowymi obszarami. Dzięki takiemu załatwieniu unikałoby się jakiegokolwiek ujemnego skutku obcego mieszania się do spraw podlegających suwerenności Abisynji.

### NAFTA AMERYKANSKA DLA WŁOCH.

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Nowego Jorku: Prasa na podstawie informacji z rzekomo miarodajnych źródeł rzymskich donosi, że Standard Oil Co w New Jersey otrzymało od rządu włoskiego monopol na sprzedaż nafty na okres lat 30. Umowa ta miałaby wejść w życie z chwilą uchwalenia przez Ligę Narodów embargo na naftę. Układ ten, który zawarto bez wiedzy rządu Stanów Zjednoczonych, został jakoby osobiście zaprobowany przez Mussoliniego. Układ przewiduje udzielenie włosko amerykańskiemu towarzystwu naftowemu kredytu w wysokości 300 milj. dolarów.

Prezes Standard Oil Co. w New Jersey Walter Teagle określił te informacje jako niedorzeczną propagandę i oświadczył, że koncesja tego rodzaju byłaby niemożliwa do przyjęcia nawet wówczas, gdyby rzekome warunki były wykonalne.

## Złoto płynie do skarbu we Włoszech

Król złożył do dyspozycji Mussoliniego znaczną ilość sztab złota i srebra, które przekazano do „Banka d'Italia”. Posłowie do Izby oddali do skarbu swoje medale. Włosi z Tunisu przysłali dar dla skarbu w postaci 14 kg. złota. W Genui zebrano 200 kg. złota na skarb.

### OBRĄCZKA KRÓLA.

RZYM. (Pat.) Królowa włoska wystosowała do szefa rządu list treści następującej: „Panie Prezydencie! Pragnę, aby było panu wiadomem, że wśród wielu obrączek ślubnych, ofiarowanych przez kobiety włoskie dla sławy i wielkości naszej drogiej ojczyzny, znajdować się będzie również obrączka króla, będąca symbolem oddania i wierności, złączona z foją obrączka, którą z radością oddaję ojczyźnie.

NEAPOL. (Pat.) Następcą tronu książę Humbert wraz z małżonką księżniczką Marią Jose złożyli na ręce sekretarza partji faszystowskiej swoje obrączki ślubne, a także

sztaby złota, zebranego z różnych kosztowności, stanowiących własność prywatną pary książęcej.

### WŁOSZKI ODDAJĄ SKARBOWI OBRĄCZKI ŚLUBNE.

Pomimo wielokrotnych zapowiedzi prasy włoskiej, matki i wdowy po poległych, które przybyły na zjazd do Rzymu, nie zostały dotychczas przyjęte przez Papieża. Włoska opinia publiczna fakt ten tłumaczy sobie okolicznością, że Papież, przyjmując delegację kobiet włoskich, pragnąłby zapewne poruszyć sprawę wojny włosko - abisyńskiej. Jednakowoż intencją Papieża jest zazerwować sobie omówienie tego zagadnienia dla przemówienia, jakie zamierza wygłosić na najbliższym konsystorzu.

Dnia 18 grudnia odbędzie się w całych Włoszech uroczystość ofiarowania przez kobiety włoskie złotych obrączek ślubnych na rzecz skarbu państwa.



## Próbne pogotowie Obrony Przeciwlotniczej

Dnia 9 grudnia w godzinach od 6-ej do 8-ej wieczorem zarządzane będzie w Wilnie próbne pogotowie obrony przeciwlotniczej. Cwiczenie będzie polegało na wykonaniu próby nocnego maskowania miasta w celu obrony przed możliwym w wypadku wojny atakiem lotniczym. Zarządzenie Starosty Grodzkiego dotyczące pogotowia oparte jest na ustawie z dnia 15 marca 1934 roku nakładającej na ludność cywilną obowiązujące współdziałanie z władzami wojskowymi w organizacji obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Za niewykonanie zarządzeń władz w tym zakresie grozi kara aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 zł.

W dniu ćwiczenia tj. 9 grudnia od godziny 6-ej wieczorem obowiązują „**PRÓBNE POGOTOWIE O.L.P.**”: Podczas pogotowia O.P.L. do czasu zarządzenia alarmu lotniczego, będą obowiązywały następujące przepisy: a) oświetlenie wszystkich ulic i placów będzie znacznie zredukowane; b) światła w domach mieszkalnych, biurach fabrykach i zakładach gastronomicznych mogą być zapalone tylko po uprzednim dokładnym zastąpieniu okien tak, aby światła nie były widoczne na zewnątrz; c) reklam świetlnych tego dnia nie wolno zapalać; d) w sklepach światła witrzynowe winny być pogaszone — pozostać mogą tylko wewnętrzne; e) latarki numerowe domów winny być zastąpione od wewnątrz ciemno-niebieskim papierem; autobusy i samochody winny kursować ze zgaszonymi reflektorami i światłami wewnętrznymi a także z zamaskowanymi na kolor niebieski światłami przednimi i tylnymi, z szybkością max. 20 km./godz.; ograniczenia te dotyczą autobusów z tą różnicą, że ich światła wewnętrzne zostaną tylko zredukowane, a okna zastąpione; g) na dworcu kolejowym oraz w wagonach pociągów zdążających do Wilna lub odchodzących z Wilna, światła będą częściowo pogaszone, częściowo zastąpione lub zamaskowane; h) dorożki konne, motocykle i inne pojazdy będą mogły kursować, lecz z zamaskowanymi światłami na ciemno-niebieski.

W godzinach wieczornych na rozkaz władz, kierujących ćwiczeniem, rozgłośnia Polskiego Radja nada sygnał alarmu w sposób następujący: zapowiedź „Uwaga, zarządzam alarm lotniczy Wilna i okolicy”, a ponadto rozlegnie się gwizd syren bez przerwy przez 2 minuty.

**NA SYGNAŁ ALARMU:** a) pozostałe latarnie uliczne elektryczne zostaną zgaszone; b) pozostałe światła w sklepach, domach mieszkalnych, zakładach gastronomicznych itd. oraz latarki numerowe domów winny być bądź zgaszone, bądź dokładnie zastąpione; c) nie należy gasić światła oznaczających przeszkodę (remont jezdni, wykopy itp.). Alarm nie będzie trwał dłużej ponad 30 minut.

Szczegóły podane będą w plakatach, które w czasie najbliższym będą rozlepione na mieście.

## Roślinny PUDER ABARID *upiększa cerę*

## Szpiegostwo w Sowietach

Agencja Tass donosi o wykryciu wielkiej organizacji szpiegowskiej zorganizowanej przez Estończyka Augustyna Kiwisiaka.

Kiwisiak przedostał się na teren gubernji pskowskiej i zastrzelił tam w czasie próby aresztowania go pewnego milojanta z Pskowa. Na odgłos strzałów pobiegło za uciekającym kilku innych milicjantów, przy czym pomiędzy uciekającym i władzami bezpieczeństwa wywiązała się strzelanina, w trakcie której Kiwisiak został zabity.

W czasie rewizji ubrania znaleziono przy zabitym dwa rewolwery ze 100 nabojami, estońskie i sowieckie pieniądze, oraz szereg materia-

łów szpiegowskich.

Na podstawie tych właśnie materiałów przeprowadzono szereg rewizji i aresztowań w Leningradzie i w innych miejscowościach północnych Rosji sowieckiej.

Jak ustalono, organizacja szpiegowska zajmowała się jakoby zbieraniem danych o rozmieszczeniu garnizonów armii czerwonej na terenie okręgów wojennych leningradzkiego, nowogródzkiego i pskowskiego.

Zaparcie. Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

## Muzyka w Wilnie

Drugi poranek symfoniczny z szeregu transmitowanych na całą Polskę przez mikrofony Polskiego Radja odbył się pod przewodnictwem prof. Konstantego Galkowskiego, dyrygenta zbyt rzadko ukazującego się przy pulpicie kapelmistrzowskim. Prof. Galkowski wydobyl z naszej orkiestry soczyste brzmienie i zwłaszcza w Stepie Noskowskiego i w pięknych warjacjach Arenskiego nadał interpretacji pewien rozmach i polot. Program ułożony był niebaldnie z utworów polskich i rosyjskich o niezaprzeczanej wartości. Rzadko u nas grzywana Burza Czajkowskiego nastrożę spore trudności orkiestrze, to też wypadła najgorzej z całego programu. Świetnie brzmiała z werwą odegrana muzyka baletowa Moniuszki do Kumaszek Windsorskich, jedno z tych dzieł naszego mistrza, świadczących o jego wybitnym myśleniu instrumentatorskim. Solistka koncertu p. Zofia Bortkiewicz - Wyleżyńska wykonała proste lecz miłe pieśni Maliszewskiego z należytą ekspresją.

Niezrozumiałą jest stosunek naszej publiczności do koncertów symfonicznych. Tyle pracy, pieniędzy i energii wkłada się w ich organizowanie i należyty układ programów — poziom ich niewątpliwie się podniósł w porównaniu z poprzednimi, a publiczność nasza nie wykazuje dotąd należytego zainteresowania. To prawdziwy wstyd, że Wilno nie umie wypełnić nawet tak małej sali, jak teatru „Lutnia” na koncertach symfonicznych.

A jednak pomimo niesprzyjających warunków w Wilnie naprawdę dzieje się coś nie co w dziedzinie muzyki. Przecież taki koncert chóru „Echa” z okazji 10-lecia jego istnienia świadczy niezbicie, że można u nas na tem polu pracować, a nawet doczekać się znakomych rezultatów. „Echo” śpiewało doskonale. Dusza rosła słuchając świętego zestrojenia głosów, czystości brzmie-

nia, niezachwianej pewności rytmicznej i intonacyjnej tak dużego amatorskiego zespołu. Nie wiele mamy zawodowych chórów w Polsce, które by mogły z „Echem” się równać. Dzielnymi „Echowcami” z prof. Kalinowskim na czele witalo i żegnano owacyjnie, składając wieńce i kwiaty wraz z gorącymi słowami uznania. Przemawiał ks. Biskup Michalikiewicz, przedstawiciel Związku Tow. Śpiewaczy, prezes „Hasła” i przedstawiciele innych organizacji. Oratorium o św. Cecylii Stehlego nie będzie stanowiło na dłuższą metę zubożenia repertuaru „Echa”. Jest to muzyka dosyć konwencjonalna i naiwna, wypracowane uczonego profesora. Przy udziale solistów Hendrychówny i Ludwiga oraz pełnej orkiestry symfonicznej brzmiało to okazale.

Sądzę, że nikt z obecnych na koncercie France Ellegarda nie wychodził z koncertu pod złym wrażeniem. Sztuka młodej duńskiej artystki ma w sobie coś orzeźwiająco radosnego. Jest to sztuka młodzieńcza, beztroska, zrodzona ze szczerego entuzjazmu do piękna muzycznego, a oparta na bardzo poważnych środkach technicznych. Technika pianistyczna Ellegarda jest piękna, uderzenie pełne i dźwięczne przy ogromnym bogactwie odcieni dynamicznych od zwinnego pianina do zupełnie niekobiecego głębokiego forte. Wszystko to czyni z tej młodziutkiej pianistki dojrzałego artystę. Na swoim pierwszym występie w Wilnie dała dowód, że czuje się swobodnie w repertuarze wszelkich stylów muzycznych. Warjacje Brahmsa na temat Paganiniego zaimponowały nie tylko swobodą techniczną, lecz i pomysłowością interpretarską. Nie dopisał natomiast Chopin, a zwłaszcza polonez fis-mol. Potęgą dramatycznego wyrazu nie układa się jeszcze w granicach młodzieńczej indywidualności artystki.

St. W.—ski.

## Egzamin dojrzałości dla eksternów

Gimnazjalny egzamin dojrzałości dla eksternów odbędzie się w terminie zimowym bież. roku szkolnego w Wilnie w czasie od 27 stycznia 1936 r. do 22 lutego 1936 r.

Do podań o dopuszczenie do egzaminu należy załączyć: 1) życiorys własnoręczny napisany z dokładnym wskazaniem, gdzie ekstern uczył się, gdzie i jakie składał już egzaminy, jak przygotował się do egzaminów, 2) metrykę urodzenia, 3) posiadanie świadectwa szkolnego, 4) wykaz przerobionej lektury z jęz. polskiego i jęz. obcego, 5) dwie podpisane fotografie ze stwierdzeniem tożsamości przez władze policyjne, 6) świadectwo moralności, wydane przez administracyjne władze miejsca stałego zamieszkania oraz 7) dowód opłacenia taksy egzaminacyjnej (60 zł.) na konto czekowe I Urzędu Skarbowego w Wilnie Nr. 38314 na rachunek Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Podania przyjmowane są w Kuratorium do dnia 15 grudnia 1935 r. włącznie.

Podanie złożone po tym terminie względnie bez wymaganych załączników będzie zwrócone bez rozpatrzenia.

W podaniu należy wskazać, jakiego typu egzamin dojrzałości chce petent zdawać oraz jaki obiera język obcy.

## KUPIJCIE NALEPKI XIII TYGODNIA AKADEMKA

## Komunikacja lotnicza ANGLJA — USA.

LONDYN. (Pat). W najbliższym czasie mają nastąpić próbne loty, celem ustalenia regularnej komunikacji powietrznej pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Najpierw ma być ustalona komunikacja pocztowa, następnie pasażerska. Loty mają się odbywać dwa razy w tygodniu.

## MARSYLSCY GANGSTERZY ARESZTOWANI

Energiczne poszukiwania policji, celem odnalezienia porwanego synka profesora Malmajac, zostały uwieńczone powodzeniem. Dwaj inspektorzy policji odnaleźli wczoraj małego Malmajac, całego i zdrowego, w willi na przedmieściu Marsylii, w której przebywał od czwartku.

Willę zamieszkiwała nieka 68-letnia Rolland, ze swoim synem 28-letnim Gilbertem Rolland, bezrobotnym. Inicjatorem porwania dziecka, przy pomocy matki, był Gilbert Rolland. Gilbert Rolland — jak się okazuje — otrzymał bardzo staranne wykształcenie. Ukończył w Paryżu szkołę sztuk pięknych.

Sprawców porwania dziecka aresztowano. Na wiadomość o znalezieniu małego Klaudjusza Malmajac i aresztowaniu sprawców porwania, przed gmachem policji marsylskiej zebrał się tłum, który przybrał głośną postawę. Zachowanie się tłum wywarło na aresztowanych tak silne wrażenie, iż złożyli natychmiast wyczerpujące zeznanie, co do szczegółów porwania dziecka. Sprawcy, jak zeznali, działali z chęci zdobycia pieniędzy.

## POPIERAJCIE XIII TYDZIEŃ AKADEMKA

## Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Późną nocą Recital fortepianowy France Ellegarda w Teatrze na Pohulance. Dziś o g. 8.15 wiecz. odbędzie się w Teatrze na Pohulance drugi i ostatni recital fortepianowy sławnej pianistki duńskiej France Ellegarda która wykona utwory: Bacha, Mozarta, Schumann, Liszt, Brahmsa, Debussy'ego, Skriabina i Strawinskiego. Występy tej genialnej pianistki tak u nas jak i w Filharmonji Warszawskiej wzbudziły nieopisaną entuzjazm prasy i publiczności. Ceny miejsc zwykłe. Zniżki ważne. Pozostałe bilety do nabycia wczesniej w kasie zamawiań „Lutnia”, zaś od godz. 5-ej popoł. w kasie Teatru na Pohulance.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Ostatnie występy Elny Gistedt. Dziś Millockera „Ma dame Dubarry”.

Wielki koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitelberga w „Lutni”. We wtorek najbliższy w teatrze „Lutnia” odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyrykcją znakomitego kapelmistrza Grzegorza Fitelberga. Jako solistka wystąpi Halina Kamanowiczówna (fortepian).

Wielkie widowisko świąteczne dla dzieci. Teatr „Lutnia” przygotowuje na okres świąteczny efektowne widowisko dla dzieci ujęte w 6 obrazów Wandy Stanisławskiej pt. „Mały gazeciarz”.

## Kronika wileńska.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Stopniowy wzrost zachmurzenia aż do opadów śnieżnych, głównie na południu kraju.

Nocą kilkustopniowe przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera.

Słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

### DYZURY APTEK.

Jundziła—Mickiewicza 33, Narbutta—S-to Jańska 2, Turgieła i Przedmiejskich—Niemiecka 15, Sukcesorów Mańkiewicz—Pilsudskiego 20.

### SPRAWY KOŚCIELNE.

Adoracja. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet przypomina, że 6-go bm. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu od godz. 4½ do 7½ zakończona błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem.

### URZĘDOWE.

Przyjazd Wolewody. Dnia 4 bm. pociągiem rannym z Warszawy przybył do Wilna nowomianowany wojewoda wileński plk. dypl. Ludwik Bociński.

Pozwolenie na broń. Starostwo grodzkie przypomina, iż posiadacze pozwoleń na broń, ważnych na rok 1935, winni składać podania o dalszą prolongatę, nie później jednak, jak do końca bieżącego miesiąca.

### Z MIASTA.

Strajk w gminie żydowskiej. W związku z wymówieniem pracy pracownikom gminy wyznaniowej żydowskiej w Wilnie przez tymczasowy zarząd gminy, w dniu 4 bm. wybuchł strajk pracowników.

Wymówienie nastąpiło wskutek prac wstępnych zarządu nad ułożeniem projektu budżetu na rok 1936.

Przez wymówienie zarząd gminy chce mieć wolną rękę przy ewentualnej obniżce pensyj pracowników gminy.

Konferencja w Starostwie Grodzkim w sprawie cukru. Bank cukrownictwa dostarczył do Wilna transport cukru, który był wczoraj sprzedawany hurtownikom w cenie 97 zł. 40 gr. za 100 klg. Hurtownicy natomiast odsprzedawać mają po zł. 98.50 za 100 klg., zaś w detalu cena za 1 klg. kalkulowałaby się 1 zł. 05 gr. Ponieważ rozporządzenie mówi wyraźnie, że cena cukru nie może przekraczać 1 zł. za 1 klg., wobec tego sprawę tę postanowiono rozstrzygnąć na konferencji w Starostwie Grodzkim, która odbędzie się dnia 4 bm. (h)

Akcja przeciw podniesieniu cen ryb w okresie przedświątecznym. W związku z pogłoskami jako-by cena ryb ma znacznej ulec zwiększenia, dowiadujemy się ze sfer poinformowanych, że wersje te nie odpowiadają prawdzie, gdyż Wileńszczyzna posiada dostateczny zapas ryb w celu niedopuszczenia do nieusprawiedliwionejwyżki cen karpia, szczupaków i innych gatunków ryb w okresie świątecznym.

Zapas ryb w-g obliczeń wynosi z górą 250 tys. klg., które nie są objęte żadną umową kartelową. Jak nas zapewniają przedstawiciele T-wa Rybackich cena ryb jakkolwiek zawsze na święta wyższa jest niż w jesieni, nietylko nie pójdzie w górę, lecz prawdopodobnie będzie nawet niższą 5—10 proc. od ceny przedświątecznej roku ubiegłego.

## Polskie Radjo Wilno

Czwartek, dnia 5 grudnia 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Gimnastyka. Melodie z całej Polski. Dziennik poranny. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.11: Poranek muzyczny. 13.00: Płyty. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Muzyka popularna. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Utwory na skrzypce. 16.00: Polak nie płacze, opowiadanie dla dzieci. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Odczyt „O wielkości człowieka”. 17.15: Muzyka lekka. 17.50: Książka i wiedza. 18.00: Recital fortepianowy. Zygmunta Lisieckiego. 18.40: Płyty. 19.00: Przegląd literacki. 19.10: Jak spędzić święto? 19.15: Skrzynka muzyczna. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Koncert solistów. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21.00: Audycja w układzie Jana Wisniewskiego. 21.45: Koncert symfoniczny. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna.

## Najnowsza piosenka

(melodia Aławerdi).

Na świętojańskiej, gdzie klucz stoi, Nikt radja kupić się nie boi, Bo szczerze mówią i bez wstępu Niądnie nie znajdziesz takiego sprzętu. Jeśli chcesz wiecznie żyć szczęśliwie Radjo kup tylko... gdzie? w „OGNIWIE” Wilno, ul. S-to Jańska 9, tel. 16-06.

### SPRAWY MIEJSKIE.

Nowe linje wodociągowe.

Wydział Techniczny Magistratu przystąpił do układania linii wodociągowej na ul. Witoldowej od ul. Tomasza Zana w kierunku Zakretu. Uprzednio odcinek ten został nowocześnie skanalizowany.

Wczoraj ukończone zostały prace przy układaniu rur wodociągowej na ul. Mławkowej na odcinku od ul. Kijowskiej do ul. Węglowej.

Obecnie prowadzone są prace przy układaniu rury wodociągowej o średnicy 300 mm. na ul. Zawalnej na odcinku od Pasażu Bunimowicza do ul. Nowogródzkiej.

Wielki ten rurociąg zasilać będzie wodą strefę sieci wodociągowej. Na ulicy Zawalnej róg Trockiej przeprowadza się obecnie połączenie wodociągowej strefy górnej ze strefą dolną sieci wodociągowej miasta.

Prace kanalizacyjne. Prace kanalizacyjne na ul. Kijowskiej zostały już ukończone. Obecnie Wydział Techniczny Magistratu kanalizuje ul. Rydzka Śmigłego, Archanielską, oraz ul. Flisową. (e)

Wznowienie robót drogowych. Kilka dni odwilży spowodowało wznowienie robót drogowych na ul. Piwnej na odcinku od Ostrej Bramy do ul. Rossa. Obecnie przeprowadza się niwelację, oraz układanie krawężników. Teren przy ul. Piwnej, róg Rossy zostanie obniżony. Ze względu na niepewną pogodę zakres prac drogowych znacznie się zmniejszył. (e)

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

Reforma świadectw przemysłowych. Organizacje kupieckie i przemysłowe powzięły uchwałę w sprawie reformy świadectw przemysłowych.

Projekt ten przewiduje wprowadzenie 7 kategorii świadectw handlowych. Do kat. I i II zaliczone mają być przedsiębiorstwa hurtowe, najniższe 7 kategoria obejmowałaby handel rozrotny i rozwojny. (h)

Przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym. W związku ze zbliżającymi się świętami wydane będą zarządzenia władz administracyjnych w sprawie handlu w okresie przedświątecznym. Godziny handlu przedłużone będą od wtorku dn. 17 do dn. 23 bm. W czasie tym w dni powszednie sklepy będą otwarte od godz. 21, zaś w niedziele przedświąteczną dn. 22 bm. od godz. 13 do 18. W wigilję Bożego Narodzenia tj. we wtorek 24 bm. sklepy i przedsiębiorstwa gastronomiczne czynne będą do godz. 18. (h)

### SPRAWY UNIwersYTECKIE.

W związku z dwutysięczną rocznicą urodzin poety rzymskiego Horacego uniwersytet Stefana Batoiego urządził w dniu 4 bm. w godzinach wieczorowych akademię ku uczczeniu tego znakomitego pisarza.

W auli Kolumnowej zebrali się profesorowie, studenci (przeważnie z Kofa Filologów) oraz przedstawiciele sfer kulturalnych Wilna. Na program akademii złożyły pieśni, deklamacje i przemówienia, mające zobrazować czem był Quintus Horatius Flaccus, przyczem najciekawsze przemówienie wygłosił prof. dr. Jan Oko na temat „Horacjusz w Uniwersytecie Wileńskim”.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Zarząd Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie niniejszem zawiadamia członków T-wa, że w dniu 17 grudnia rb. o godz. 18-ej w pierwszym terminie, a o godz. 18.30 w drugim terminie, odbędzie się Walne Doroczne Zebranie członków T-wa w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, ul. Mickiewicza 18.

### SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

Roraty. Zarząd Cechu Krawców w Wilnie uprzejmie prosi mistrzów, czeladników i uczeni krawcekich o wzięcie udziału w tradycyjnych roratach, które zwyczajem lat ubiegłych odbędą się w dniu 8 grudnia rb. o godz. 6-ej rano w kościele św. Ducha (po-Dominikańskim). Popołudniu zaś odbędą się nieszpory odprawione na intencję Cechu.

### RÓŻNE.

Bronowski u „Czerwonego Sztralla”. Dbając o godną rozrywkę dla swojej klienteli Dyrekcja Kawiarni „Czerwonego Sztralla” zaangażowała na kilka gościnnych występów znakomitego humorystę polskiego Bronisława Bronowskiego, który swoją ciętą satyrą i lekkim dociwpiem rozśmiesza codziennie publiczność do łez.

Występy odbywają się codziennie, dwa razy o godz. 7-ej i 9-ej wieczór. Ceny konsumpcji nie podwyższone.



## KUSZENIE LUDOWCÓW

Za kilka dni zbierze się kongres Stronnictwa Ludowego.

Jest to wydarzenie ważne przede wszystkim dla członków tego stronnictwa. Po ostatnim rozłamie znalazło się ono w położeniu, które wymaga wyjaśnienia i powzięcia decyzji w sprawie dalszego stanowiska. Inaczej nie uniknie ono głębszych fermentów które, szczególnie pod nieobecność w kraju Witosza, ustawicznie zagrażają jego szeregom.

Nietylko jednak ludowcy zajmują się sprawą swojego kongresu. Kongresem interesują się, w większym bądź stopniu, lewicowe i radykalne koła polityczne, które zdradzają dużą chęć do odbudowy „centrolewu”. Koła te rozumieją dobrze, że aczkolwiek to drugie wydanie „centrolewu” wchłonie w siebie część radykalnego skrzydła sanacji, to jednak bez udziału ludowców, nie ma żadnych widoków na chwilowe chociażby powodzenie.

Dlatego też od dłuższego już czasu, pewne czynniki polityczne, lubujące się w robocie dyskretniej, prowadzonej przy przyćmionym świetle, usiłują pozyskać kierowników Stronnictwa Ludowego dla myśli wytworzenia szerszego ugrupowania, mogącego posłużyć za oparcie dla rządu w chwili dalszych przemian stosunków politycznych w kraju. Ślad tej działalności widać aż po za granicę Polski, znacząc się w dyskretnych napomnieniach zagranicznej prasy masonińskiej, skłaniającej się do powiązania tych usiłowań z podjętą obecnie przez wolnomularstwo ogólną walką z „dyktaturą i faszyzmem”.

Część młodych ludowców na zjeździe „Wici” wykazała już wyraźną skłonność do porozumienia z lewicą. Uchwały powzięte na tym zjeździe, podobnie jak przemilczanie kwestii żydowskiej, mocno trącą marksizmem. Ale pokolenie starszych działaczy zdaje się mieć sporo zastrzeżeń co do wiązania się z socjalistami i kołami masonijskimi. Dla tego też w miarę zbliżającego się kongresu napór na nich się wzmacnia, a socjalistyczny „Robotnik” publicznie zwraca do odbycia razem „dużego szmatu wspólnej drogi”.

Naczelny organ P. P. S. wyraża się z wielkim uznaniem o „przemianach zachodzących w dziedzinie ideologii i doktryny, szczególnie intensywnych wśród młodego pokolenia ludowców i stwierdza, iż „potrzebę wspólnego frontu (z socjalistami) odczuwają nietylko sami kierownicy, odczuwają ją żywo masy od dołu.”

Najbliższa przyszłość wykaże czy te kuszenie ludowców, da jakiegokolwiek wyniki. Pewnym jest jednak, że tak pojęty „wspólny front ludowy” nie może „dźwignąć Polski — jak chce „Robotnik” — na właściwy drogowy szlak”. Właściwy szlak dziejowy naszego narodu i państwa ma inny charakter i zupełnie inny kierunek. Nie potrzeba wielkiej wyobraźni politycznej, aby zdać sobie sprawę, iż zlepek ludowców, socjalistów, przeróżnych grup radykalnych z sanacji i poza sanacji, scementowany przez wpływy masonijskie i oklaskiwany przez Żydów, którym zapewniono by z natury rzeczy stan posiadania, nie może stać się podstawą trwałego systemu i trwałego rządu w Polsce.

Pod każdym względem nie odpowiada to ani istotnym siłom w społeczeństwie, ani dążeniom ideowym kraju, nie mówiąc już o realnym interesie państwa. Wielka sprawa reformy ustroju i polityki naszego państwa, podobnie jak doniosła sprawa przebudowy społecznej i odbudowy gospodarczej nie mogą być dokonane na takiej podstawie. Dziś potrzebna jest w Polsce mocna, zwarta bryła organizacyjna o jednolitej i jasnej ideologii, o całkowitym programie politycznym, głęboko sięgającym w naszą rzeczywistość

## O niezależność polskiej polityki zagranicznej

Nie spotka się z żadną opozycją ten, kto postawi tezę, że pierwszym warunkiem dobrej polityki zagranicznej jest niezależność od czynników obcych. Opozycji tej nie będzie jednak dopóty, dopóki się będzie mówiło o państwach obcych; ujawniają się natomiast różnice zdań, gdy się między czynnikami obcymi postawi Żydów.

A jednak Żydzi posiadają nietylko własne organizacje i instytucje, obejmujące wszystkich Żydów zamieszkałych w różnych częściach świata, lecz prowadzą także przy pomocy tych instytucji i organizacji własną, niezależną politykę międzynarodową. Nie trzeba być wielkim znawcą spraw światowych, wystarczy porozmawiać z Żydami w najbliższym miasteczku, by się przekonać, że mają oni jednolite i przemyślane stanowisko, gdy chodzi o wielkie zagadnienia międzynarodowe. Rzucą się to jasno w oczy, gdy zapytamy np. o Mitera — zarówno inteligentny, asymilowany Żyd w Warszawie, jak drobny kupiec zbożowy w mazowieckim czy małopolskim miasteczku będą mieli jedno i to samo zdanie. Proszę zrobić ankietę w tej materii, a okaże się, że jakiegokolwiek zagadnienie poruszymy z dziedziny polityki międzynarodowej, zawsze Żydzi będą zajmowali jednakowe stanowisko, podkrotowane im ich interesami narodowym. Żydzi uważają się za naród, są więc konsekwentni, gdy uważają, że jako naród, muszą mieć także własną politykę światową. I — powtarzamy to raz jeszcze — politykę taką mają. Organami jej są nietylko wielkie światowe organizacje i instytucje żydowskie, lecz także Żydzi zasiadający w rządach państw innych, będący w stronnictwach, w organizacjach

gospodarczych, społecznych i politycznych.

W polityce światowej Żydów odgrywa, jeśli chodzi o różne terytoria, najważniejszą rolę Polska, jako główny rezerwuwar ludu żydowskiego, z którego czerpie soki żywotne żydostwo całego świata. Kto uważnie przestuduje dzieje nasze od r. 1914 — w czasie wojny, w czasie konferencji pokojowej i potem — ten się łatwo przekonają, jaką rolę odegrał w nich czynnik żydowski. Z powyższego wynika, że Żydzi posiadają własne poglądy na Polskę i własną politykę, gdy chodzi o nasze państwo.

Już z samej definicji wynika dalej, że te poglądy i ta polityka są różne, niż poglądy i polityka Polaków. Zapoznanie się z dziejami ostatnich lat 20 przekonanołoby nas, że nietylko różne, lecz najczęściej wprost sprzeczne. Wrócimy potem do tej sprawy, dziś chodzi nam o stwierdzenie, że stoimy wobec dwóch polityk — polskiej i żydowskiej, których przedmiotem są sprawy państwa polskiego. Byłoby to bardzo proste, gdyby Żydzi prowadzili jawnie swą własną politykę; jest natomiast bardzo skomplikowane dlatego, że Żydzi — twierdząc, że są odrębnym narodem — wypierają się jednak tego, że mają swoją odrębną politykę, i dążą do tego, by państwo polskie prowadziło politykę żydowską.

I tu tkwi istota zagadnienia, tu tkwi źródło nieporozumień, trudności i niebezpieczeństw dla polityki polskiej. Stoimy wobec faktu usiłowań, zmierzających do tego, by polskiej polityce zagranicznej dać treść i kierunek, wynikające z dążeń narodu żydowskiego i mające na celu urzeczywistnienie misji dziejowej tegoż narodu. Nie mamy tego Żydom za złe, że

posiadają własne interesy, że je rozumieją i że ich bronią. Nie gniewamy się na nich, że robią to takimi metodami, jakie wynikają z ich tradycji i ich sposobu myślenia, niechże nam nie mają za złe i niech się na nas nie gniewają, gdy twierdzimy, że Polska musi posiadać politykę światową polską a nie żydowską.

Zapoznanie się z dziejami Żydów w rozproszeniu i z ich stanem obecnym prowadzi do żelaznej konieczności do wniosku, że lud żydowski posiadał i posiada własną politykę światową; wskazuje dalej na to, że w tej polityce Polska odgrywa kapitalną rolę; wreszcie dowodzi, że w interesie Żydów leży to, by politykę żydowską prowadziło państwo polskie. Wobec tego wszystkiego jest, sądzę, rzeczą aktualną mówienie o niezależności polityki zagranicznej Polski od polityki żydowskiej. Niech Żydzi przy pomocy swych instytucji i organizacji prowadzą swą politykę światową. Można sobie teoretycznie wyobrazić, że czasami ta polityka może być nawet w zgodzie z polityką polską. Lecz trzeba pozabawić Żydów możliwości wpływania na politykę polską i naginania jej do swoich celów.

Wywody powyższe mają palącą aktualność dlatego, że na politykę zagraniczną Polski posiadają Żydzi dziś duży wpływ, a w umysłach większości Polaków niema wcale świadomości tego, że w naszym działaniu na terenie międzynarodowym ujawniają się wciąż dwie polityki — polska i żydowska. Nie wymagamy wcale, by Czytelnik przyjął to twierdzenie bezkrytycznie, w jednym z następnych artykułów przedstawimy nasze dowody.

S. K.

## Ukraińiec o związku O.U.N.'u z wywiadem niemieckim

Proces warszawski odsłonił kulisy antypolskiej działalności niektórych państw ościennych, a wśród nich przede wszystkim Litwy. Ma swoją wyjątkową fakt, że podstaw do oskarżenia Litwy na forum międzynarodowym, co zapewne nastąpi, dostarczą dokumenty, znalezione przez policję czechosłowacką w Pradze i znajdujące się dziś w rękach władz polskich. Można więc wnioskować, że te dokumenty nie tylko policja czechosłowacka spiszkowcom ukraińskim odebrała, lecz wydała je sua sponte władzom polskim.

Równie lojalnie zachowały się wobec poszukiwań polskich władz niemieckie. Tak przynajmniej wynika z wydania policji polskiej zbiega Lebedia. — Ale nie zawadzi, jeżeli czytelnik polski zapozna się z artykułem jednego działacza ukraińskiego, z temi sprawami dobrze obeznanego, Dymitra Palijewa. Ten przywódca legalnej działającej grupy „Frontu Narodowej Jedności” ogłasza z swoich lwowskich organów (dziennik „Ukraiński Wist” i tyg. „Batkiwszczyna” z dnia 26 listopada b. r.) bardzo interesujące wywody, które ze względu na ich treść podajemy w całości.

„Warszawski proces odbił się głośnie echem w prasie całego świata. Jedni referują przebieg procesu zupełnie obiektywnie, jako proces niezwyklej wagi, inni wykorzystują ten tragiczny proces do robienia sensacji. A jeszcze inni wykorzystują ten proces, żeby przeprowadzić swoje między państwowe porachunki i obrzucić błotem tych, których jeszcze zupełnie niedawno brano w specjalną opiekę.

W tej trzeciej kategorii znalazła się potężna, ale samotna prasa III Rzeszy. Gdy się weźmie do ręki „Berliner Tageblatt”, czy „Voelkischer Beobachter” i czyta się o „landsknechtach”, „kondotierach” i t. d., a ponadto pałające świętem oburzeniem artykuły przeciw Litwie i in., to się czyta i z podziwu wyjść nie może. Kto pisze? Jakim prawem?

Warszawski proces to naprawdę międzynarodowy proces w dosłownym tego słowa znaczeniu. Zainicjowany w nim nietylko Ukraińcy i Polacy, ale

i inne państwa. Dzięki archiwum, które czeskie władze zabrały przy rewizji u członków kierownictwa O. U. N. w Pradze i które dostało się z Czech w ręce warszawskiego sądu, przestało być tajemnicą to, co do niedawna wiadome było niewielkiej tylko grupce ludzi. Dlatego warszawski proces jest równocześnie jakgdyby obrachunkiem sumienia za ten czas, do jakiego odnosi się przechowywane skrupulatnie akta archiwum kierownictwa O.U.N. czy, jak to się nazywa w akcie oskarżenia, archiwum — p. Senyka.

Niema już tajemnic! Dlatego sądzę, że jest nietylko moim prawem, ale nawet obowiązkiem — wyjaśnić niektóre sprawy, szczególnie w związku z głosami hitlerowskiej prasy. Każda rewolucyjna organizacja, czy to będzie ukraińska, chorwacka, czy niegdys polska, rosyjska czy jakakolwiek inna szuka azylu tam, gdzie jej najdogodniej, albo tam gdzie go znaleźć może. UWO, czy później OUN, znalazła schronienie w Niemczech. Długie lata przebywało tam kierownictwo tej organizacji z E. Konowalcem na czele.

Ale czy tylko azyl znalazła ta organizacja w „gościnnych” Niemczech? O tem mogłyby opowiedzieć różne archiwum, a nieco światła rzuciły na to procesy w rodzaju Pipczyńskiej i tow., który odbył się w r. 1926 w Krakowie... Są różne charaktery i sytuacje. Są i specjalisci, którzy potrafia ometać swemi sieciami i zaprząć do swojej roboty nawet najlepszych ludzi i ich rekami wyjmować kasztany z ognia. Wiele o tem mogłyby opowiedzieć ak-

ta sądowych rozpraw i dziesiątki a może i setki naszych więźni, którzy działali w najgłębszym przekonaniu, iż dobrze służą swojej sprawie.

Uważałem za swój obowiązek przed 6 czy 7 laty likwidować te djabełskie sieci, jakimi omotano wtedy organizację, domagając się w ultimatywnej formie zerwania jej związków z czynnikami niemieckimi. I to się rzeczywiście stało.

„Voelkischer Beobachter” gotów napisać, że III Rzesza nie ponosi odpowiedzialności za weimarską republikę. Rzeczywiście, bolszewicy również nie uznają zobowiązań carskiego rządu. Ale dotychczas pod tym względem byli samotni.

I jeszcze jedno: w każdym państwie, a także w Niemczech, jest instytucja, która trwa stale. Bez względu na to, czy na jej czele stoi ten czy inny generał”.

Tak brzmią wywody p. Palijewa. Wynika z nich nietylko, że O.U.N., a przedtem U.O.W. zajmowała się szpiegowską robotą na rzecz Niemiec. Wynika z nich także, że legalne partie ukraińskie utrzymywały związek z O. U.N.-em i wpływały na jej politykę. W tym bowiem czasie — przed 6 czy 7 laty — p. Palijew należał do Unda, był posem w klubie Unda i należał do kierownictwa tej partii. Co zaś do rzeczy samej, to szkoda, że p. Palijew nie podaje, na jakich podstawach oparł swoje twierdzenie, że O.U.N. rzeczywiście wtedy z wywiadem niemieckim zerwała.

OBSERWATOR

## Rokowania na dobrej drodze Ziemia dla Włoch--port dla Abisynji

PARYŻ, 3.12 (PAT). Bliski przyjazd sir Samuela Hoare do Paryża jest przedmiotem licznych komentarzy. Koła polityczne przywiązują duże znaczenie do rozmów, jakie brytyjski minister odbędzie w sobotę z szefem rządu francuskiego. Panuje przekonanie, iż w czasie tego spotkania zostaną poruszone przede wszystkim dwie sprawy: kwestja nałożenia

embargo na naftę oraz sprawa ustosunkowania się Anglii i Francji do Niemiec. Sir Samuel Hoare, jak zapewnia „Oeuvre”, ma mieć zamiar raz jeszcze zwrócić się do premiera Laval'a z propozycją, aby Francja przyłączyła się do demarche, jaka zostanie uczyniona w Berlinie w kwestji ograniczenia zbrojeń, co mogłoby ewentualnie poprzedzić późniejsze negocjacje.

Jeśli chodzi o konflikt włosko - abisynski, to spodziewają się, iż ekspert angielski Peterson i przedstawiciel Quai d'Orsay de Saint Quentin, zdolają przed przyjazdem sir Samuela Hoare wyszukać formułę kompromisową. Ten plan pojednawczy zatwierdziła sprawa po'ełgalby na przyznaniu Włochom pewnych terytoriów i na drobnych rektyfikacjach granic wzamian za oddanie Abisynji portu na wybrzeżu angielskim. Trudności,

dnia na dzień, zagarniając w swoje szeregi coraz szersze koła naszego społeczeństwa, a także masy robotnicze i chłopskie.

W naszym głębokim przekonaniu, on tylko może dźwignąć Polskę „na właściwy, dziejowy szlak” i nadać naszemu życiu właściwy kierunek,

## PRZEGLĄD PRASY

W KLESZCZACH GERMANIZMU

Nigdy jeszcze takie niebezpieczeństwo wynarodowienia nie zagrażało polskiej mniejszości w Niemczech, jak obecnie. Szkoła, armia, służba pracy, organizacje hitlerowskie — urabiają polską młodzież konsekwentnie i wytrwale w duchu niemieckim. Stwierdza to p. T. Opiola w korespondencji „ABC” z Opola:

„za hitleryzmu szkoła wraz z nauczycielstwem została — jak się często mówi — uspołeczniona, przydano jej wiele posług społecznych i tem skutecznie i przy pomocy siły ducha polskiego w młodem pokoleniu, tem silniej „glajchsztaltuje” się młodzież do poziomu współczesnego socjal-nacjonalizmu niemieckiego.

Zadanie szkoły od dołu podpiera ochronka niemiecka, od góry pracę jej wieńczy hitlerowski „Jugendheim”, którego nowiutki budynek stoi opodal...”

Z tej strony największe wsi polskiej grozi niebezpieczeństwo. Wieś ta mówi i śpiewa dziś po polsku, nosi się po swojsku, ale czy ten jej charakter znajdzie oparcie w młodem pokoleniu?

W ciągu sześciu wieków obcych wpływów nigdy polskość tej ziemi nie była tak zagrożona, jak obecnie... w okresie polsko-niemieckiego zblizenia!”

Jest zaiste tragiczną myśl, że własnie za naszych czasów, w okresie polityki p. Becka, dokonuje się bez najmniejszego przeciwdziałania germanizacja półtora miliona Polaków. Jesteśmy „przyjaciółmi” Niemców. Oni piszą o Polsce piękne książki. Nećą nas do wspólnej jakiejś wyprawy. I w międzyczasie kończą dzieło, zaczęte przez Gerona; niszczą polskość na ziemiach, które zachowały charakter polski przez tysiąc lat.

W OBRONIE ŻYDÓW

Konserwatywny „Czas” dalej występuje w obronie Żydów. Zamieszcza artykuł, wzywający opinię polską, by potępiła zajścia antyżydowskie. W podobnym duchu pisze żydowski „Nasz Przegląd”. Zdemaskowany przez nas za swą fanatyczną obronę Żydów i za niesłychane obelgi, rzucane na młodzież polską, „Czas” przyznaje nawiasowo, że „element żydowski w niektórych swych wystąpieniach sam się przyczynia do wywołania wrogiej względem siebie reakcji”. To nie przeszkodzi jednak organowi Radziwiłłów i Rostworowskich w dalszej nagonce na antysemityzm.

„NASI” W ADENIE

Dowiadujemy się z korespondencji p. Al. Janty - Polczyńskiego w „Gaz. Polskiej”, że w Adenie, w restauracji hotelowej gra „polska orkiestra”:

„Składa się na nią pan Marceł Zalc, pani Zalcówna, siostra Zalca wszyscy z miasta Łodzi. Gdyby nie pan Zalc, możnaby powiedzieć: damska orkiestra. I to także stanowi o jej powodzeniu. Pan Zalc skrzypce, pani Zalcówna bęben „przyległociami”, panna Zalcówna — fortepian. Jedyna orkiestra i bez konkurencji od Addis-Abeby po Aden.

— W Polsce nie było już zaco żyć, nie było gdzie zarabiać. Zostali chyba podwórza — mówi mi pan Zalc.”

Bardzo nam miło, że rodzina Zalców poszukiwała szczęścia w Adenie. Oczywiście, jakżeby mogła grać na podwórczach w Łodzi! Na podwórczach grają tylko Polacy, bo na estradach wielu kawiarni, w Warszawie, w Zakopanem czy w Krakowie, grają orkiestry żydowskie.

Ale czy ten wypadek z p. Zalcem i jego rodziną nie jest dobrym przykładem rozwiązania kwestii żydowskiej na maleńkich odcinkach? Ktoś w Zakopanem lub w Kryniczy zaangażował polską orkiestrę i skutek jest ten, że pp. Zalcowie wyemigrowali do Adenu. Dziś „mogą zarobić pieniądze i posyłać rodzinie w Polsce”.

Wszystko w porządku, poza tem oczywiście, że p. Janta - Polczyński, reporter wielkiej klasy, nazywa orkiestrę p. Zalca „polską orkiestrą”.

na jakie ten plan napotyka, wynikają przede wszystkim z tego, że Włochy domagają się prowincji Harraru i Aussa, na których ustąpienie Abisynja według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zechciałaby się zgodzić. Z tego powodu prace ekspertów na Quai d'Orsay nie doprowadziły jeszcze do pozytywnych wyników. Niewątpliwie jednak, podkreśla „Le Petit Parisien” — fakt iż ir Samuel Hoare zdecydował się rozważyć tę kwestję w bezpośredniej rozmowie z premierem Lavalem, pozwala żywić otuchę.



# BYŁO TAK...

Juljan Wołoszynowski: Było tak. Lwów — Warszawa 1935, str. 302. Książnica — Atlas.

Juljan Wołoszynowski podjął bardzo ambitne i bardzo trudne zadanie napisania całości dziejów Polski. Ter tak zapewne wielu zadziwi, i zdziwienie towarzyszy nam w czytaniu początkowych kart książki. Ale rychło zauważymy, że autor „miał prawo” to uczynić. Czemuż bowiem monopol na „historię” mogą mieć jedynie zaprzysięgli uczeni? Czyżby naszej epoki nie stać było na nową „Śpiewy historyczne” i nową „Wieczory pod lipą”, na nową legendę naszych dziejów?

Cóżbyśmy np. dali zato, ażeby Nowaczyński napisał kiedyś „Historię literatury polskiej”? Byłaby to zapewne pierwsza literatura polska „do czytania”, nie uczony lub budujący podręcznik szkolny, czy uniwersytecki, których podostatkiem.

## Nowe książki

Gustaw Morcinek — „Ludzie są dobrzy” (Powieść dla młodzieży). Warszawa 1935, str. 267. Wyd. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”. Autor prowadzi młodych czytelników na ziemię śląską i w barwnym opowiadaniu ukazuje im zajmujące obrazy życia piastowskiej dzielnicy. Powieść Morcinka wydana starannie przez Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, zdobitą ilustracjami oraz barwnymi okładkami przez St. Brzeczowskię. Książka Morcinka stanie się najlepszym prezentem gwiazdkowym dla dzieci i młodzieży.

Granice modernizmu w architekturze. Ukazała się broszurka inż. Piotra Drzewieckiego p. t. „Modernizm w architekturze i w budownictwie” (Warszawa 1935 Nr. 15. Liga Pracy, ul. Czackiego 3). Autor występuje przeciwko wyrykom modernizmu w architekturze w postaci budynków rażących wyglądem zewnętrznym. Nowe kierunki architektury wykazują dążność do wywołania wrażenia za pomocą najprostszyc środków, powinny uwzględnić konkretne cele budownictwa. Jeżeli w architekturze budynek przeznaczony np. dla kultu religijnego zewnętrzny wygląd świadczy, iż jest świątynią, a wyglądem wewnętrznym sprzyja nastrojom religijnym, to wówczas stosowane środki bez względu na to czy wywodzą się z klasycyzmu czy z modernizmu uważać należy za właściwe. O ile natomiast nadane kościołom zewnętrzne dziwaczne formy wzbudzają wątpliwość o celu budynku, a wewnętrzne nie podnoszą nastroju religijnego, wówczas architekt nie spełnił swego zadania. Autor nie zwalcza modernizmu w architekturze, lecz słusznie protestuje przeciwko wyrykom ultramodernistów.

## Artystyczne dokumenty

Ostatni raz czytałem powieść z białymi plamami cenzury — jeszcze za okupacji niemieckiej. Myślałem, że nie przedko znówu taką spotkam. A oto świeżo wydana przez Księgarnię św. Wojciecha powieść p. t. „Kłamstwo” — nosi takie same ślady. Ciekawa powieść — można ją rozpatrywać z dwójakiego punktu widzenia: literackiego i politycznego. Jako publicystę interesuje mnie raczej to drugie oblicze omawianej powieści.

Świeżo w kilku dziennikach toczyła się dyskusja na temat: dlaczego sanacja przegrała walkę o młódzież. Odpowiedź znajdujemy w tej powieści: bo chciano z młodzieżą uczynić nie współtwórców przyszłości narodu i państwa, lecz bezduszną śrubki obcą wolą nakreślanej machiny. I zastosowano do tego metody brutalne.

Towarzystwo chamstwo nowych władców, głękość karku i małość duszy u ich zwolenników, kłamstwo haśle i brutalność metod obozu „państwowego” znalazły w powieści doskonały — a powiedzmy nawiasowo — i artystyczny wyraz.

Nie przysławiajcie nam Polski waszymi zasługami, nie odbierajcie nadziei przysławiając się jej, nie odbierajcie oliarności innym. Wierciecie w nas, swoją młódzież, waszych następców. W młódzież nie wierzą tylko samochwalcy i despoty...

Wierzę w Boga i Polaków. Wiara w Boga i w naród wystarczy nam dla ofiarnej miłości i owocnej pracy dla Polski, wystarczy dla czci nieznanego żołnierza i dla czci zastępującego wo-

Napisał więc Wołoszynowski nową legendę naszych dziejów, pięknie i zajmująco. Widzi je jakby w tysiącach matejkowskich obrazów, w scenach barwnych, ale nieplastycznych, w dialogach i żywych opisach. Widzenie to tradycyjalistyczne, uwypuklające epizody nietylko historycznie ważne ale mające też wagę uczuciową dla autora. Wtenczas odzywa się struna liryczna, najsilniej dźwięcząca w całej książce. Wydaje się to sprzeczne z tonem eposowym, którym tętni bieg dziejów. Oto np. Zygmunt August wspomina zmarłą Barbarę. Zamyka oczy, widzi ją:

„Ze złożonymi na piersiach rękoma stała przed nim, z pochyloną łabok głową, z włosami jak czarny płaszcz, rozpuszczonymi. W jej oczach niestanna wojna i pożar, tylko widziane są jakby z za mgły. Jest podobna chwila mi do śnieżnobiałej arabskiej kaczki, która ma wronę, aż siną w czerni swej, wielką grzywę. Jest podobna sekundami do wysokiej wysmukłej wilczycy, która wyje do księżycy cicho, a potem chrapliwie szczeka, zgryzając ostremi perłowemi zębami i umiera i zamiera, jak trafiona śmiertelną strzałą. Czasem pali się żywa, jak stóg siana, zbity, sprasowany, parny, jak parzące się samo swą ciepłotą i durmanem i naszym upiającym, siano. Zrenicie jej rozszerzają się szeroko i patrzą wte dy w Augusta wołaniem, tęsknotą i przyćmianiem wężowem, które usypia i odbiera siły — hipnotycznie. W burze — w pioruny i błyskawice, w deszcze monotonne, w zaciśniętych wieczorów letnich rozgwieżdżonych na niebie — przypominają się rzęsy, śpiące, przymknięte, budzone ze snu rannym światowym pocałunkiem...” (str. 113).

Ten piękny fragment może dać pojęcie o sposobie pisania autora. Dzieje Zygmunta Augusta i Barbary z historycznego stanowiska tak błahę znalazły liryczny oddźwięk w książce Wołoszynowskiego na zgórą trzech stron-

NOWOŚCI NOWOŚCI

Z. WASILEWSKI

ASPAZJA  
I ALCYBJADES

Cena zł. 3 (z przes.)

NORWID

(nagroda Akad. Umiej.)

Cena zł. 5 (z przes.)

Nabywać można w Admin. „Myśli Narodowej” Jerozolimka 17 Kanto w P.K.O. Nr. 3.105

Wydarzenia wielkiej wagi dziejowej pomieścić się musiały często w krótkich zdaniach.

Z pod płaszcza owego lirycznego na stroju, posługującego się też chętnie tradycyjną legendą, przetrzeźwia przecieź dobre znawstwo dziejów a zarazem pamięć o synchronizacji faktów, np.: „Są to lata urodzin Williama Szekspira w Anglii, a w Polsce działania kardynała Hozjusza z jasną złością brodą i zło temi myślami złotego środka na ziemi...”

W książce Wołoszynowskiego nie widać przecieź rzeczy jednej: toczącego się nurtu dziejów, nie wyczuwa się „ku czemu Polska szła”, w czym się krył rdzeń jej siły, gdzie tkwiła słabość, ani skąd świta jutrznia. Nie miał naczelnego poglądu ani na dzieje, ani na ideę Polski, i dlatego zakończył książkę jak poeta: „Na niebie gwiazdy. Z nich czytać”. Roztopił dzieje w tysiącach obrazków, ale brakło mu wizji naczelnej. To w tej nowej legendzie polskiej domaga się i żąda dopełnienia.

P. Grzegorzcyk.



Wdzięczny jestem za doskonały rezultat jaki osiągnęłam dzięki systematycznemu używaniu niezastąpionego środka na porost włosów

MIA

Tylko z fabryki kosmetyków

Henryk Żak, Poznań

## Tragedja Gdańska

Pod powyższym tytułem („La Tragedie de Dantzig”) ukazała się w Paryżu (Editions de la Nouvelle Revue Critique) interesująca książka napisana przez p. Jean - Paul Garnier.

Jest to historia polityki Gdańska w okresie między dwoma rozbiorami Polski (1772—1793). Autor zużytkował raporty przesylane przez przedstawicieli Francji w stolicach państw wschodnich, spoczywające w archiwum min. spraw zagranicznych w Paryżu i na ich podstawie przedstawił jak to się bronili Gdańszczanie w wieku XVIII przed zamachami Prus na ich niezależność, wyrażającymi się w postaci dążenia do zerwania więzów łączących Gdańsk z Rzeczpospolitą polską.

Dzieje powyższe wskazanego okresu umieszcza p. Garnier na szerościem tle stosunków politycznych w Europie wschodniej i w Polsce. Są one bardzo interesujące wykazują bowiem jak Gdańsk był zawsze przywiązany do swej niezależności, jak rozumiał wagę dobrych stosunków z Polską, i znaczenie gospodarce posiadania zaplecza polskiego i jak się obawiał Prus.

Książka rozpoczyna się przedmową b. ambasadora Francji p. J. Cambona, która jest zapewne jedną z ostatnich rzeczy, jakie zmarły przed kilkoma miesiącami znakomity dyplomata był napisał.

## ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA KULTURALNA

Nagroda Czechosłowackiej Akademii. — Czechosłowacka Akademia Nauk przyznała szereg swych tegorocznych nagród. Honorową nagrodę otrzymał Jan Havlasa za całokształt twórczości literackiej. Pierwszą doroczną nagrodę za prozę (2500 k.) otrzymał Emil Vachek, nagrodę w dziale literatury dramatycznej (1500 k.) — Emil Synek pierwszą nagrodę w dziale plastyki, Wincenty Benese, za swą ostatnią wystawę w tow. „Manes” oraz architekt J. Harliczek i K. Honzik.

Z Sowietckiej Akademii Nauk. — Sowietcka Akademia Nauk na ostatnim swem posiedzeniu wybrała now prezydum, do którego weszli profesorowie A. P. Karpinski jako przewodniczący, G. M. Krzyżanowski i V. L. Komarow, jako wiceprzewodniczący, N. P. Gurbunow — stały sekretarz A. E. Fersman, E. V. Bruzka, A. M. Deborin — sekretarzem akademicy.

Mieszkańnik Amerykański nabyty przez Polaka. — Zamieszkały od 20 lat w Stanach Zjedn. przemysłowiec polski Adam

### Z ekranów stołecznych

## „Zaczeło się od pocałunku” w kinie „Riatio”

Bardzo dobra komedia z Joan Crawford w roli głównej. Komedia typowo amerykańska — bez wielkich ambicji na dzieło sztuki, za to doskonale zrobiona, grana żywo i dobrze, pełna humoru. Widać dbałość wytwórców o to, aby widza dobrze obsłużyć, zabawić go, dostarczyć mu łatwych a przyjemnych wzruszeń, nie narażać na większy wysiłek myślowy — atmosfera wygodnego fotela klubowego we wnętrzu na tyle zaopatrzonem w pewne namiastki sztuki, aby mogło uchodzić za kulturalne, ale sztuki nie zbyt rafinowanej i niezbyt serjo, aby nie przeszkadzała wygodzie. Tendencja ironiczna, wymierzona w beznamiętny świat milionerów amerykańskich, mających wielkie kapitały pieniężne, ale za to małe zasoby kultury, przeprowadzona jest dosyć powierzchownie, ale o tyle dobrze, że nie narzuca się ona widzowi w sposób agitacyjny — jest zrosnięta z główną, romantyczną akcją filmu. Jest z nią związana psychologicznie, poprzez dobrze zcharakteryzowane typy młodej córki milionera — Joan Crawford i jej partnera, dobrze wywiązującego się z ro-

li młodego uczonego - archeologa, pełnego sił żywotnych i zapału do swej pracy. Oparcie dziejów miłości tej pary o psychologiczny moment ścierania się dwóch charakterów — pełnych „emperamentu, a różnych upodobaniami, sprawia, że dzieje te nie są mdłym romansem.

Wspomniany motyw ironii oraz ów moment psychologiczny, jakkolwiek powierzchowne, podnoszą jednak nieco ciężar gatunkowy tego filmu. Ironia w stosunku do świata milionerów amerykańskich jest przymetymem wspaniałym i trafiającym Europejczykowi do przekonania. To też zwycięstwo uczonogo, a porażka milionerki, połączona z happy - end'em, przyczynia się w znacznym stopniu do zadowolenia widza. Wychodzi się z kina z zadowoleniem, tembardziej, że film nie ma nużących dłużyzn ani drażniących usterek, jest żywy, pełen humoru, rozwija się wartko, a i pod względem plastycznym ekran nigdy nie jest martwy. Z przyjemnością dodaje, że scenariusz napisany jest przez Polaka, Mankiewicz.

## „Ostatni Posterunek” w kinie „Apollo”

Od czasu kiedy „Bengali”, film pełen tężyny i ducha rycerskiego, zrobił furorę, okazał się tem właśnie czego brakowało — od tego czasu poruszana w nim struna odzywa się echem w coraz to nowych filmach. Było już podobne do „Bengali”, „Bosambo”, było „Bengali” na wesolo, grane przez Filipa i Flapa. do „Bengali”, „Bosambo”, było „Bengali” — „Ostatni posterunek”. Film dobry, grany dobrze i żywo, ale o tyle słabszy od pierwowzoru o ile słabsza jest reprodukcja od oryginału. Reżyserowi zależało widać na tem, aby też samą pieczęć podać jednak w nieco innym sosie i dla-

tego wplótł w akcję motyw miłości kobiety. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że sceny miłosne, których nie pożałowano, przedstawione są w sposób mdły i sentymentalny, co nie pasuje do owej „męskiej” atmosfery. Całą partję miłosną, dziejącą się w szpitalu w Kairze, możnaby z pożytkiem dla filmu usunąć, tembardziej, że artystka, nieładna i bez wyrazu, grająca martwo, sprawia że widz jest cokolwiek zaskoczony tem, że aż dwóch mężczyzn zapalało do niej tak wielką miłością, iż o mało nie doszło do zabójstwa. Film zyskałby na jednolitości nastroju, gdyby ze scen miłosnych zostawiono tyle tylko, ile konieczne jest do zrozumienia powikłań akcji. Niezbyt konsekwentnie przeprowadzona jest też charakterystyka jednego z bohaterów, Stevensona, który występuje naogół jako człowiek silny, pełen poczucia obowiązku, a tymczasem niespodziewanie, chce zabić dowódcę ważnego posterunku, dlatego tylko, że ma po temu powody ściśle osobiste.

Poza temi wadami film ma duże zalety. W partjach „bengalskich” grany dobrze, żywo, pełen napięcia, obfituje w doskonałe obrazy egzotyczne z Kurdystanu i, potem, z Sudanu. Urażono nas więc egzotyką aż dwu rodzajów. W roli głównej Gary Grant, nieco słabsza kopja Gary Coopera, ale na poziomie Nad program jednoaktówka z Buster Keatonem — nieświetna.

## CHORE NERKI

to zepsute filt i organizmu

Oddają bowiem one pęcherzowi mocze źle przefiltrowane, wpływając przez to na zatrucie organizmu wskutek niewydalenia żeń szkodliwych substancji. Ziola Magistra Wolskiego „Urosa”, zawierająca rzadką roślinę indyjską Ortosiphonae o własnościach moczopędnych i dezynfekcyjnych pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosują się przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. Ziola ze znak ochr. „Urosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1. 555

## „Gabinet figur woskowych” w kinie „Filharmonja”

Film t. zw. „niesamowity”, wytwórni Warner Bros. Przyletem — cały w naturalnych kolorach. Ta „niesamowitość” i te „naturalne kolory” mogłyby stanowić dużą atrakcję tego filmu, jednakże jedno i drugie budzi pewne zastrzeżenia.

Przedewszystkiem co do „niesamowitości” — przyjemność z oglądania widowisk niesamowitych, przerażających — nie dla każdego zresztą jest to przyjem-

nością — płynie z rozmyślnego udręczenia się „na niby”. Przyjemność ta jest tem większa, im większy jest kontrast między pogodą i spokojem własnego, prawdziwego życia, a grozą przeżyć, płynących z ekranu. Tu przede wszystkim leży niebezpieczeństwo dla tego filmu — przeciętny widz dzisiejszy, widz kryzysowy, szukając kontrastu wybiera raczej widowiska pogodne i słoneczne. Ale mniejsza z tem. Ważniejsze to, że powikłania akcji, spletane istotnie mocno i tak, że trudno przewidzieć jak się rozpląca, nie rozplatają się jednak na tyle jasno, żeby widz, wymęczony się już grozą dosyta, mógł po wyjściu z kina jasno i wyraźnie widzieć i przypominać sobie rozwiązanie zagadki. Tymczasem wiele momentów i to dosyć zasadniczych nawet, pozostaje ciemnych, niewytłomaczonych. Z tego względu nieściami, film zamias trzerażać — raczej nuży i dłuży się. Są jednak i takie momenty, które istotnie przerażają. Zławsza, jeżeli ktoś zachował z dzieciennych lat pamięć tych lęków, które to się miało wchodzić do ciemnego pokoju.

Teraz — co do kolorów. Nie uważam tego za szczęśliwą innowację. Naturalizm fotografii, połączony z nienaturalnymi — mimie wszystko — kolorami, stanowi całość niejednolitą i bez wyrazu. Film traci te wszystkie efekty, które zdobył długim doświadczeniem w fotografii jednobarwnej — efekty czarno-białe. Powiem nawet, że nienaturalne, czarno-białe kolory filmu są konieczne dla widza — zostawiają jaką taką przyjemniejszą furtkę dla jego wyobraźni — reszta bowiem jest tak naturalistyczna, że wyobraźnia widza nie ma nic do roboty. A przecieź współpraca widza z widowiskiem jego współtwórczość, jest bodaj nieodzownym elementem przyjemności z oglądania widowisk.

H. Eys.



## Polska adwokatatura we Lwowie przeciw majoryzacji żydowskiej

Deklaracja prezesa Związku Adwokatów Polskich

Rok rocznie żydowska większość w lwowskiej Izbie Adwokatów majorytynie polską mniejszość, układając w ten sposób skład władz Izby, że Polacy w praktyce nie mają właściwie nic do powiedzenia, mimo iż dla okrasy kilku z nich do tychże władz zostaje wybieranych.

W ubiegłym roku adwokat Polacy na walnym zgromadzeniu Izby złożyli oświadczenie, iż od wyborów usuwają się ze względu na majoryzację żydowską.

W roku obecnym nieliczna grupka tutejszych „Karpów” skumała się

wprawdzie z Żydami, jednakowoż ogół adwokatów - Polaków lwowskiej Izby, grupujący się w tutejszym oddziale Związku Adwokatów Polskich wstrzymał się z podanych wyżej powodów od głosowania, przyczem prezes Oddziału Lwowskiego Związku Adwokatów Polskich złożył na ostatnim walnym zgromadzeniu Izby następującą deklarację:

„Imieniem Lwowskiego Oddziału Z. A. P., skupiającego większość adwokatów - Polaków tu. Izby adwokackiej — oświadczam, że wobec tego, iż w obecnych stosunkach zrze-

żeni w naszym Związku nie mogą jeszcze decydująco wpłynąć na wybór odpowiedniej ze względu na liczebność i znaczenie Związku reprezentacji polskiej do władz izbowych — Zarząd Lwowskiego Oddziału Związku Adwokatów Polskich zaleca swym członkom wstrzymanie się od aktu wyborczego, — aby uniknąć pozorów, że w wyborach bierze udział ze względu na utylitarnych.”

Stanowisko adwokatów - Polaków wywołało w społeczeństwie lwowskim duże wrażenie.

## Stosunki w Tomaszowie Lubelskim przed sądem

(Od własnego korespondenta)

Tomaszów Lubelski, w grudniu.

W ub. miesiącu odbyła się przed sądem grodzkim w Tomaszowie Lub. ciekawa rozprawa sądowa.

Na ławie oskarżonych zasiadł W. told Lisowski, urzędnik magistratu tomaszowskiego, oskarżony przez Stefana Sobczyka, inspektora samorządu gminnego, z art. 253 K.K. (o zniesławienie). Lisowski miał się mianowicie do pewnych osób wyrazić, iż Stefan Sobczyk namówił go do podpisania skargi na starostę tomaszowskiego, Kazimierza Wielanowskiego do ministra spraw wewnętrznych.

Skarga została ujawniona na rozprawie. Zawiera ona bardzo ostre zarzuty, postawione staroście. Mówi ona, że po wybudowaniu sobie użytkowego domu mieszkalnego, starosta zainstalował w nim światło elektryczne w kilkudziesięciu punktach (prawie 50) i mimo, że do niego zamieszkuje lokatorzy, nie opłaca zużytej energii świetlnej, ani nie uścił rachunku za przeprowadzenie instalacji elektrycznej, choć minęło już lat 5. Kierownik elektrowni miejskiej p. Konstanty Jarmuszyński miał się zwracać do starosty z prośbą o uregulowanie należności, na co starosta w obecności insp. Sobczyka miał mu postawić zarzut, iż nie ma czystych rąk.

W innym zarzucie skarga dowodzi, jakoby starosta zmuszał pracownika zarządu drogowego, Tomaszowskiego, zatrudnionego przy budowie pływalni do groźnego plotu koło domu starościńskiego. Później Tomaszowski miał otrzymać w związku z wykonaniem tej pracy kwizę zasługi. Miał również starosta, będąc przewodniczącym Komitetu P. W. i W. F. część materiałów zakupionych na urządzenie ciepłych natrysków w pływalni, użyć na odpowiednią instalację w domu własnym, u tomaszowskiego kupca żydowskiego, Fajfra, miał zakupić farbę malarską, zużyć ją na adaptację w swoim domu, rachunek zaś do zapłacenia polecił rzekomo przedłożyć częściowo P. W. i W. F., częściowo Sejmikowi Pow.

Inny zarzut dotyczy sklepu spółdzielczego „Samopomoc”. Starosta miał zmuszać podległych mu urzędników do stworzenia sklepu, sam również do spółdzielni przystąpić a na posiedzeniu Wydz. Pow. zmuszać członków Sejmiku do uchwalenia 40-tysięcznej subwencji dla sklepu spółdzielczego. Skarga zawiera również zarzuty przeciw żonie starosty, p. Oldze Wielanowskiej.

Oskarżony, którego broni adw. apl. Jastrzębski, wyjaśnił sądowi, iż istotnie mówił kilku osobom o tem, że Sobczyk namówił go do napisania skargi do ministra spraw wewn. na starostę. Nie mówił jednak o tem referentowi minist. Brzezińskiemu. Oskarżony złożył też do akt sprawy bruljon skargi na starostę, pisany przez Jarmuszyńskiego, kier. elektrowni w Tomaszowie.

### STAROSTA ZEZNAJE

Jako pierwszy ze świadków zeznawał zaprzysiężony starosta Wielanowski. Stwierdził, iż nie słyszał, by Lisowski mówił przy nim do ref. min. Brzezińskiego o nakłanianiu go (Lis.) przez Sobczyka do napisania skargi. Na pytanie sędziego, czy znanie mu są poszczególne jej punkty odpowiada świadek twierdząco, okazując oryginał skargi. Do niektórych jej punktów mógł dawać, zdaniem świadka, materiał informacyjny Sobczyk („Samopomoc”, pływalnia), do innych Jarmuszyński (elektrownia i instalacja). O niektórych zarzutach skargi wyraża się świądek dosłownie, że są wyssane z palca, że skarga była dlań uderzeniem obuchem w łeb, bo Sobczyka darzył największym zaufaniem sądząc, że jest mu oddany Apl. Jastrzębski zapytuje, czy śledztwo, prowadzone przez ministerstwo jest acończone, na co świadek odpowiada twierdząco, a na pytanie dlaczego nie wniósł skargi, odpowiada, iż czekał na ukończenie tej sprawy, bo nie wiedział kogo

skarżyć. Sobczyk pyta, czy sobie przypomina, jak go upominał, że wniesiona została na niego skarga; starosta nie przypomina sobie takiego faktu.

Świadek Leszczyński zeznał, iż słyszał od Lisowskiego, że nakłaniał go do napisania skargi Sobczyk, a żona oskarżonego zeznała, że Sobczyk namawiał jej męża istotnie do napisania skargi, używając niewytłumaczonego wpływu, jaki na męża posiadał.

Komendant powiatowy P.P. Pławicki zeznał, że prowadzi jeszcze dochodzenie przeciw autorom skargi, dotąd nieukończony wskutek nieprzesłuchania Sobczyka.

### TAJNA ORGANIZACJA ŚLEDZCZA ZW. LEGJONISTÓW

Bardzo interesująca i charakterystyczna była zeznania zaprzysiężonego na wniosek obu stron świadka Jarmuszyńskiego, kierownika elektrowni. Stwierdza on, iż wróciwszy pewnego dnia z Lublina, oświadczył mu Sobczyk, że Związek Legjonistów postanowił walczyć z nadużyciami w Polsce i że polecono mu zorganizować również w Tomaszowie organizację zakonspirowaną, któraby miała za

zadanie zbierać informacje o nadużyciach oraz gromadzić odpowiednie dowody. Chodziło przedewszystkiem o pewne wpływowo osobistości na stanowiskach urzędniczych. Każda z takich osobistości miała mieć swoją kartotekę, miał ją i starosta Wielanowski. Materiałów dostarczał Sobczyk i świadek sam. Jarmuszyński stwierdza, że sam był gotów taką skargę podpisać pod warunkiem, że Sobczyk dostarczy mu na wszystkie zarzuty dowodów. O bruljony skargi stwierdza, że sam go pisał na podstawie danych zebranych przez siebie, oraz dostarczonych mu przez Sobczyka, który nie potwierdził ich jednak dowodami na piśmie. Bruljon pożyczyl od świadka Lisowski, lecz nie wrócił go.

Niezwykle interesująca i emocjonująca cały powiat tomaszowski sprawa zakończyła się wyrokiem, umiawniającym Lisowskiego. Rzecznik oskarżyciela, adw. Sikorski, zapowiedział apelację, tak, że sprawa nie jest zakończona.

Skośle czeka powiat na rozprawę, która odbędzie się na skutek skargi, jaką zapowiedział starosta, Kazimierz Wielanowski.

S. M.

## Z CAŁEGO KRAJU

### BIAŁYSTOK

O nowe wybory samorządowe. — W dniu 1 grudnia pod przewodnictwem kol. Horodko odbyło się bardzo liczne miesięczne zebranie członków Stronnictwa Narodowego miasta Białegostoku z następujących kół: Śródmieście, Antoniuk, Starosielec ei Nowe - miasto, na którym referaty o polityce wewnętrznej i zagranicznej wygłosili kol. A. Zieliński i M. Czernik i referaty gospodarcze i samorządowe kol. radny W. Butkiewicz i kol. Br. Horodko. Po ożywionej dyskusji zebrani, między innymi, powzięli jednogłośnie następującą uchwałę:

„Mieszkańcy miasta Białegostoku, zgromadzeni na zebraniu w dniu 1 grudnia 1935 r., po rozpatrzeniu dotychczasowej gospodarki samorządowej, uznają konieczną potrzebę, przy obecnym coraz cięższym położeniu gospodarczym, wprowadzenia jaknajdalej idącej oszczędności i zaprzestania marnotrawienia grosza publicznego na zbędne wydatki.

## Z KRAKOWA

Teatr im. — Słowackiego „Szesnaścioletka” środa.  
Kina polskie  
Apollon: „Jaśnie Pan szofer”  
Sztuka: „Orłów”  
Stella: „Młody las”  
Świt: „Manewry miłośne”  
Promień: „Niedokończona symfonia”  
Uciecha: „Miłostki”

Dwa ostatnie przedstawienia „Stare wino szumi” z Stanisławą Wysocką i Junoszą Stępowskim odbędą się w sobotę, dnia 7, i w niedzielę dnia 8 b. m. W niedzielę popoł. wystąpi K. Junosza - Stępowski poraz ostatni w wesołej komedji „Azais”.

Wypadek kolejowy pod Czyżynami. — Wyskoczył z szyn pociąg na linii Wiczyńska-Czyżyny, składający się z lokomotywy i trzech wagonów. Przyczynę wypadku ustalili dochodzenie. Z pasażerów w pociągu, żaden nie doznał poważniejszych obrażeń.

Żyd - komunistą przed sądem. W poniedziałek odbyła się pierwsza w tej kadencji rozprawa przed sądem przysięgłym. Na ławie oskarżonych zasiadł Żyd malarz pokojowy Izrael Wiesenfeld, oskarżony o rozpowszechnianie ulotek komunistycznych. W dniu

zważywszy, że ostatnie wybory do samorządu nie odpowiadają woli ludności, bo stosowano przy nich powszechnie znane metody,

uznają za niezbędne, celem uzdrowienia gospodarki gminnej, przeprowadzenie nowych uczciwych wyborów samorządowych.”

Odsławianiem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego zebranie zakończono.

### CHEŁM LUBELSKI

Żydowskie metody handlowe. Do jakich metod w konkurencji handlowej uciekają się Żydzi, może zaświadczyć następujący wypadek: W dniu 27 ub. m. na ul. Lubelskiej w godzinach popołudniowych, nieznaną brodaty Żyd — widocznie nie mogąc ścierpieć widoku polskiego kolportera, sprzedającego polskie gazety, napadł na niego, bijąc go i zdzierając odznakę numerową firmy.

Niedość, że w Chełmie Żydzi zupełnie

opanowali handel i rzemiosło oraz stanowią 45 i pół procent ludności Chełma — obecnie bezczelność ich dochodzi do tego stopnia, że nawet chłopcu, który całodziennie sprzedawaniem gazet zarabia kilkanaście groszy — uniemożliwia wykonanie swego zawodu.  
Otóż donosimy, iż został utworzony w Chełmie chrześcijańsko-narodowy kolportaż pism polskich przez p. Józefa Czyżnę (Kolejowa 12). Między innymi i „Warszawski Dziennik Narodowy” można kupować i prenumerować u p. Czyżny.

Opowiadali handel i rzemiosło oraz stanowią 45 i pół procent ludności Chełma — obecnie bezczelność ich dochodzi do tego stopnia, że nawet chłopcu, który całodziennie sprzedawaniem gazet zarabia kilkanaście groszy — uniemożliwia wykonanie swego zawodu.  
Otóż donosimy, iż został utworzony w Chełmie chrześcijańsko-narodowy kolportaż pism polskich przez p. Józefa Czyżnę (Kolejowa 12). Między innymi i „Warszawski Dziennik Narodowy” można kupować i prenumerować u p. Czyżny.

## Z ruchu słowiańskiego w Krakowie

Piękna manifestacja przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej —  
Stowarzyszenia pracujące nad zbliżeniem Słowian —  
Zjednoczenie Polko-Ruskie „Zgoda”

Kraków, 2 grudnia.

Towarzystwo Polsko - Jugosłowiańskie urządziło w niedzielę 1 grudnia uroczystą akademię celem uczczenia jugosłowiańskiego święta narodowego. Na akademię przybyła do sali bursy ks. Kuznowicza bardzo liczna publiczność, dając tem wyraz sympatji dla bratniego narodu jugosłowiańskiego.

Wstępne przemówienie wygłosił prezes Towarzystwa Polsko - Jugosłowiańskiego prof. Franciszek Walter, zaznaczając, że Polacy zawsze pomni są tego, że są Słowianami, a wśród znakomych Polaków było wielu słowianofilów. Przemówienie swe zakończył prof. Walter okrzykiem na cześć Królestwa Jugosławii i króla Piotra II. Publiczność powstrzymała się i okrzyk powtórzyła. Orkiestra Ubezpieczalni Społecznej odegrała hymn narodowy jugosłowiański i polski.

Odczyt p. t. „Polska i Jugosławia” wygłosił dr. Stanisław Rospond, dając tkanie historyczny kulturalnych stosunków między narodem jugosłowiańskim i polskim. Mówca podniósł konieczność nawiązania ściślejszych węzłów kulturalnych między oboma słowiańskimi narodami.

Bardzo ładnie wypadła orkiestra muzyczna - wokalna akademii. Orkiestra Ubezpieczalni Społecznej odegrała „Legendę słowiańską” Nerudy, artysta teatru miejskiego Tadeusz Białkowski odczytał wiersze A. Askerca, M. Begovića, V. Petrovića i S. Stefanovića w przekładzie polskim, w końcu Chór Cecylijski odśpiewał utwory jugosłowiańskich kompozytorów Marinkovića i Zajca.

Na terenie Krakowa działa kilka towarzystw, których celem jest zbliżenie do rodów słowiańskich. W niedzielę odbyło się walne zebranie Towarzystwa Polsko - Jugosłowiańskiego. Po przeprowadzeniu zarządu i uchwaleniu absolutorium dokonano wyboru zarządu w składzie: prezes prof. Franciszek Walter, wiceprezesi: plk. Bolesławicz i prof. W. Molę, sekretarka inż. Zofia Bilutówna, skarbnik Rudolf

Zak, zastępca skarbnika dr. Tadeusz Spitzer.

Nad zbliżeniem polsko - czechosłowackim pracuje Stowarzyszenie Polsko - Czechosłowackie. Prezesem Stowarzyszenia jest prof. Walery Goetel, wiceprezesem prof. Dyboski, sekretarzem dr. Franciszek Błoński. Praca Stowarzyszenia Polsko - Czechosłowackiego w Krakowie ma tem większą wagę, że Kraków jest głównym siedliskiem nieprzebiegającej w środkach i szkodliwej ze stanowiska narodowego propagandy antyczeskiej. Na szczęście zaznaczyć należy, że nastroje ogółu mieszkańców Krakowa są sprzeczne z tą propagandą. Ludność Krakowa z lekceważeniem odnosi się do wszelkich nawoływani wojennych, wychodzących z organizacji sanacyjnych w rodzaju Związku Strzeleckiego, Związku Legionistów i t.p., skwapliwie drukowanych na łamach „I. K. C.”.

Sprawami Słowiańszczyzny żywo zajmują się Towarzystwo Słowiańskie, którego prezesem jest prof. Tadeusz Lehr Sławiński. Towarzystwo Słowiańskie ma obecnie zupełnie inny charakter niż istniejące przed wojną towarzystwo o tej samej nazwie. Tamto Towarzystwo skupiało Słowian nie-Polaków, przebywających w Krakowie i Polaków, zajmujących się sprawą słowiańską. Prezesem tego Towarzystwa był Roman Zawliński. Obecnie istniejące Towarzystwo Słowiańskie zredukowało swój zakres działania do zebrani dyskusyjnych, mających charakter klubowy, w których bierze udział niewielka grupa ludzi, wyłącznie Polaków. Na zebraniach prowadzi się dyskusje o problemach słowiańskich z polskiego punktu widzenia, tak jak to robił przed wojną Klub Słowiański, na którego czele stał Marjan Sokolowski. A więc omawia się kwestję serbsko - bułgarską, serbsko - chorwacką, słowiańską, czechosłowacką, polsko - ruską, polsko-czeską i t. d.

Kilka uwag poświęcić muszę „Zjednoczeniu Polko - Ruskiemu „Zgoda”, którego zarząd główny mieści się w Krakowie. Stowarzyszenie to powstało w roku 1929 pod nazwą „Czerwińsko - Ruska Organizacja „Zgoda”, później nazwę zmieniło. Celem towarzystwa jest „związanie irredentyzmu wśród ludności raskiej w Małopolsce Wschodniej, pojednanie powojennych obcą ręką bratnich narodów Rusinów z Polakami a zatem wskazywanie starych tradycji braterskiej przyjaźni, słowem wskrzeszenie ducha Unji Lubelskiej”.

Prezesem zarządu głównego jest dr. Roman Bogdani. „Zgoda” ma bardzo wiele oddziałów, szczególnie w województwie lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim. Stowarzyszenie jest bardzo liczne, należą do niego zarówno Polacy jak i Rusini.

Obok właściwego „Zjednoczenia” istnieje w Krakowie „Kolo Akademickie Zednoczenia Polko - Ruskiego „Zgoda”.

Stowarzyszenie „Zgoda” ma obszerny lokal w Krakowie przy ul. Krupnickiej, bibliotekę i czytelnie czasopism.

Jak widać z powyższego pobieżnego szkicu wbrew temu, coby sądzić można, w Krakowie istnieje duże zainteresowanie dla spraw słowiańskich. A dodać trzeba, że praca nad szerzeniem w społeczeństwie krakowskim idei wzajemności słowiańskiej jest dopiero w początkach. Znajduje się ona na dobrej drodze i jest nadzieja, że ruch słowiański rozwinię się w Krakowie pomyślnie.

Tadeusz Mildner.

u p. Dyllickiego, robotnika, członka Str. Narodowego, natomiast prawdą jest, że u p. Dyllickiego rewizji nie przeprowadzono.

Nieprawdą jest również, że policja nie dostarczyła p. Kotwickiemu pisma Prokuratora lub Sędziego, zatwierdzające rewizję, którego wymagają przepisy prawne i, że skutkiem tego policja działała na własną rękę, bez trzymania się litery prawa, natomiast prawdą jest, że rewizja u p. Kotwickiego była przeprowadzona zgodnie z przepisami K.P.K., gdyż Sąd Grodzki w Sochaczewie postanowieniem z dnia 9.11 r. b. L. Rsp. 687 obie rewizje zatwierdził, a postanowienia Sądu zostały podane do wiadomości zainteresowanym, którzy własnoręcznie podpisami potwierdzili, p. Przedporski dnia 9, zaś p. Kotwicki dnia 12 listopada br.

Za komisarza rządu Adam Wysokiński  
Z-ca Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa.

### Urzędowe sprostowanie

Do Pana Wydawcy Czasopisma „Warszawski Dziennik Narodowy” w miejscu ul. Nowy Świat Nr. 47.

W związku z zamieszczoną w Nr. 173 czasopisma „Warszawski Dziennik Narodowy” z dnia 16 listopada br. notatką p. t. „Rewizje u narodowych sochaczewskich” na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II. 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania: Nieprawdą jest, że dokonano rewizji



# Aparat biurokratyczny w ostatnim 10-leciu

Według oświadczenia p. premiera Kościalskiego, obecne roczne dochody państwa niewiele przekraczają 1900 milj. zł., gdy w r. 1929/30 wynosiły ponad 3.000 milj. zł. P. Kościalski nie uznał dochodów funduszów specjalnych (pracy, szkolny, kwaterunkowy, rozbudowy miast) w poważnej sumie 200 milj. zł. za dochody budżetowe, co jest błędem. Ale i z tą poprawką jest prawdą, że budżet państwa w dochodach zmniejszył się o około 900 milj. zł., a więc o sumę poważną. Dotąd nie udało się rządowi zmniejszyć wydatki o taką samą sumę.

Przez 5 lat wprowadzano oszczędności w aparacie administracyjnym państwa. Redukowano dziesiątki tysięcy pracowników państwowych i przedsiębiorstw państwowych. Jakież jest rezultat tych oszczędności?

Oto urzędowe cyfry: Budżety państwowe zawierały następującą ilość etatów:

w r.	w admin. państw.	w przeds. i monop.	razem
1926	238.000	210.000	448.000
1927/28	236.000	210.000	446.000
1928/29	241.000	214.000	455.000
1929/30	245.000	222.000	467.000
1930/31	251.000	224.000	475.000
1931/32	248.000	219.000	467.000
1932/33	242.000	209.000	451.000
1933/34	242.000	196.000	438.000
1934/35	249.000	192.000	441.000
1935/36	251.000	186.000	437.000

Łatwo na podstawie tych cyfr stwierdzić, iż aparat administracyjny państwa w ciągu lat kryzysowych nie tylko nie zmniejszył się, ale przeciwnie, ma tendencję pęcznienia. Kryzys odbił się natomiast na kolei i na poczcie i dlatego przedsiębiorstwa wykazują mniejszą, ilość pracowników. W szczególności zatrudniają pracowników ministerstwa.

w r.	wojsk.	wewn.	skarbu	spraw. ośw.	
1926	62.000	46.000	24.000	19.000	77.000
1927/28	61.000	44.000	23.000	19.000	78.000
1928/29	63.000	44.000	23.000	20.000	80.000
1929/30	64.000	43.000	23.000	21.000	82.000
1930/31	64.000	43.000	23.000	21.000	87.000
1931/32	63.000	44.000	22.000	21.000	88.000
1932/33	67.000	42.000	20.000	20.000	83.000
1933/34	67.000	41.000	20.000	20.000	84.000
1934/35	67.000	41.000	25.000	21.000	84.000
1935/36	68.000	41.000	25.000	21.000	84.000

## W ręce żydowskie?

Do „Kurj. Pozn.” donoszą, iż wielki młyn i tartak w Murowanej Goślinie pod firmą Jende i Pędziński ma przejść w ręce żydowskie. Właściciel ich, p. Jende, jest Niemcem, nowonabywcą zaś mimo polskich nazwisk są Żydami, z których jeden nazwiskiem Mazur, mieszka w Niemczech i daje wzmian Jendemu swą tajemnicę posiadłość. Dwaj zaś dalsi Żydzi, brat Mazura i niejaki Skowroński, mieszkają w Polsce. Przejęcie przedsiębiorstwa ma nastąpić 1 stycznia 1936 r.

Firma Jende i Pędziński z Murowanej Gośliny miała licznych odbiorców także w Poznaniu.

2] G. O. BAXTER

# Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego Marji Wańkowniczej

Trzecim z kolei był Piotr Gaston Marmont. Różnił się wszystkim od tamtych: był mały, leczyl sobie najwyżej dwadzieścia cztery lata życia, ruchy miał szybkie, nerwowe i zmechną twarz psychicznie wyczerpanego człowieka. W zwykłym życiu umierał z nudy, nie mógł egzystować bez śniegu bodźca jakiejś sztucznej podnieci. Wszyscy trzej, wpatrywali się od jakiegoś czasu, w portret młodego mężczyzny, mogącego liczyć od dwudziestu pięciu do trzydziestu lat. Portret przedstawiał go w pozycji stojącej, z ręką opartą o bieder i twarzą trochę w bok obróconą.

— Jeszcze uważniej, jeszcze uważniej, przyjaciele — odezwał się głos Józefa Simona w głębi pokoju.

— Mam fotografie portretu, ale fotografie nie oddadzą koloru oczu, odcienia cery, połysku ciemnych włosów.

Podszedł bliżej i stanawszy koło portretu zaczął wskazywać na charakterystyczne jego cechy, tak, jak to robi w klasie nauczyciel.

— Zauważcie wykwint i wysmukłość rąk i widoczną przez skórę błękitną siatkę żył. Zyczeń sobie, żebyście się najdokładniej przyjrzyli temu obrazowi. Chcę, żeby każdy szczegół wrył się wam w pamięć. Pragnę, żebyście go wchłonęli i przyswoili sobie.

W resorcie oświatowym miała Polska nauczycieli w r. 1923 — 68.000, w r. 1927 — 72.000, w r. 1929/30 — 76.000, w r. 1935/36 — 77.000. Zatem mimo olbrzymich zmian w ilości młodzieży — stan prawie bez zmiany. Inne resorty trzymają się uporczywie na jednym poziomie, a skarb ma wyraźną tendencję rozwojową. Jest to skutek powiększenia liczby egzekutorów po-

datkowych i przejęcia egzekucji podatków samorządowych przez państwo.

Mimo utrzymania aparatu urzędniczego na niezmiennym niemal w ciągu 10 lat poziomie, ulegał on ogromnym przemianom. Wskazuje na to ruch w dziale emerytur. Drugi ruch, zwalnianie tych, którzy nie mieli prawa do emerytur, wymyka się z pod obliczeń statystycznych.

## Walka z zalewem żydowskim Gdzie ma się osiedlić Polak drogerzysta?

„Otrzymujemy list powyższy: „Jestem z zawodu drogerzystą i posiadam własną drogerję w pow. chojnickim na Pomorzu. Pragnąłbym bardzo zmienić miejsce zamieszkania i otworzyć drogerję w jednym z miasteczek byłej Kongresówki w województwie łódzkim lub kieleckim. Jak bowiem mi wiadomo w miasteczkach i miastach tej dzielnicy Polski brak polskich, chrześcijańskich firm nietylko w handlu wogóle, ale także i w branży drogeryjnej. Tym sposobem mógłbym przez założenie polskiej, chrześcijańskiej firmy przyczynić się do skutecznej walki z zalewem żydowskim.

Wiedząc, że redakcja stara się o lokowanie polskich firm na terenie b. Kongresówki, proszę o łaskawą prędką wiadomość o jakim mieście w b. Kongresówce, gdzie dałby się odczuć brak polskiej drogerji i gdzie byłoby warunki odpowiednie i korzystne dla osiedlenia się Polaka narodowca, któryby mógł egzystować mając poparcie tamtejszej ludności”.

Nie wątpimy, że działacze narodowi i czytelnicy nasi nadesłali konkretne informacje o tem, gdzie mógłby nasz pomorzański założyciel lub kupiec skład materiałów aptecznych. Czekamy!

## Z życia spółdzielczego Zjazd okręgowy w Lublinie

30 listopada odbyło się w Lublinie walne zgromadzenie delegatów spółdzielni Związku sp. rolniczych i zarobkow. gosp. okręgu Lubelskiego. W zebraniu uczestniczyło ponad 200 delegatów. Przewodził dyr. A. Nowakowski, członek zarządu głównego Związku. Sprawozdanie z pracy okręgowego Związku w Lublinie oraz z działalności i

stanu spółdzielni związkowych złożył dyr. okręgowego Związku, p. Piotr Załuski.

Wybrana przez zgromadzenie rada okręgowa wyłoniła prezydium w następującym składzie: prezes rady — p. Stanisław Czekanowski, zastępca prezesa p. Szczepan Ciekot, sekretarz p. Jan Kuta.

## Odprężenie na giełdzie paryskiej

Sytuacja na wczorajszych giełdach walutowych kształtowała się pod znakiem optymizmu, panującego w sferach politycznych i gospodarczych, co do pozostania Laval'a na czele rządu. W związku z tem ujawniło się dalsze odprężenie na giełdzie paryskiej, które stopniowo daje się odczuwać i na innych giełdach.

Dewizę na Londyn notowano: w Warszawie 26,20 wobec 26,21 wczoraj. W Zurichu 15,24 wobec 15,26, w Paryżu przy otwarciu

podobnie jak i przy wczorajszym zamknięciu — 74,83. Dewizę na Nowy Jork notowano w Warszawie (kabel) 3, 31 i 3/8, a więc bez zmian, w Zurichu 3,09 i 1/4 wobec 3,09 i pół, w Paryżu przy otwarciu 15, 17 i pół wobec 15, 17 i pół wobec 15, 17 i 3/4 przy onegdajszym zamknięciu. W ten sposób dolar w Paryżu stoi już poniżej górnego punktu złota i wywóz złota do Ameryki jest nierentowny.

## Świetne perspektywy dla nowych pożyczek wewnętrznych w Anglii

Ogłoszenie w Anglii emisji nowej pożyczki wewnętrznej złożonej — jak wiadomo — z dwóch transz, uważane jest w kołach City londyńskiej za wydarzenie historyczne.

Kola te stwierdzają, że nigdy dotąd rząd W. Brytanji nie zaciągał pożyczki, oprocentowanej tylko na 1 proc., z wyjątkiem zupełnie krótkoterminowych bonów skarbowych; nigdy też przedtem rząd nie uzyskiwał pożyczki 25-letniej, oprocentowanej na 2 i pół proc. Stopy procentowe obydwu transz świeżo ogłoszonej pożyczki są więc najniższe jakie kiedykolwiek były notowane.

Kolosalny wzrost zaufania do rządu, jaki się obserwuje w związku z emisją tak nisko oprocentowanych papierów,

łączy się ze zdziwieniem, ujawnianem przez giełdę z powodu szybkiej wzrosty dawniejszych papierów państwowych, zwłaszcza krótkoterminowych. W dniu 3 b. m. zwykła papierów państwowych na giełdzie londyńskiej była powszechna i co do niektórych papierów przekroczyła 2 punkty.

Sfery bankowe uważają powodzenie nowej pożyczki za zapewnione, zwłaszcza z uwagi na dużą ilość wolnych kapitałów na rynku, których właściwa lokata nastęrczała w ostatnich czasach bardzo poważnie trudności. Jeżeli chodzi o transzę 1-procentową, spodziewane jest entuzjastyczne przyjęcie jej na rynku pieniężnym, na którym koszty kredytu pozostają na bardzo niskim poziomie.

# Od środy cukier tańszy Nowe ceny węgla

Wczoraj minister Górecki, podpisał rozporządzenie o znizce węgla.

Na podstawie tego dekretu ceny węgla w gatunkach grubych (opałowego) zostały obniżone o 13 proc. w stosunku do obowiązującego dotychczas cennika „Polskiej Konwencji Węglowej”, ceny zaś węgla przemysłowego obniżono średnio o 7 proc. Przy zamawianiu węgla wyłącznie w wymiarach 40 — 170 mm., t. zw. potocznie kostki, kopalnie będą mogły doliczać 1.50 zł. do każdej tony. Niezależnie od powyższego cennik dotychczasowy zostaje obniżony dla Kresów wschodnich o 30 proc. dzięki czemu cena węgla dla Kresów będzie niższa od ceny ogólnopolskiej.

Zarządzenie o nowych cenach cukru

obowiązywać będzie od środy dnia 4 b. m.

Rozporządzenie ministra skarbu o obniżeniu ceny cukru, ukazuje się w „Dzienniku Ustaw” równocześnie z dekretem z dnia 4 b. m. o regulowaniu gospodarki cukrowej.

Od tego dnia obowiązywać będzie nowa cena cukru, która — jak wiadomo — wynosić będzie w sprzedaży detalicznej 1 zł. za 1 kg.

Rozporządzenie to zawiera też będzie przepisy wykonawcze, dotyczące sprawy wyznaczenia i rozdziału kontyngentów oraz określenia zapasu cukru na okres kampanijny 1935-36.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 3 grudnia 1935 r.

### DEWIZY

Belgia 89,90 (sprzedaż 90,08, kupno 89,72); Holandia 359,90 (sprzedaż 360,62, kupno 359,18); Londyn 26,20 (sprzedaż 25,27, kupno 26,13); Nowy Jork 5,31 i jedna czwarta (sprzedaż 5,32 i pół, kupno 5,30); Nowy Jork (kabel) 5,31 i trzy osme (sprzedaż 5,32 i pięć osmych, kupno 5,30 i jedna osma); Paryż 35,01 (sprzedaż 22,02, kupno 21,94); Szwajcaria 171,90 (sprzedaż 172,24, kupno 171,56) Sztokholm 135,15 (sprzedaż 135,48, kupno 134,82); Madryt 72,60 (sprzedaż 72,75, kupno 72,45).

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,31 i trzy czwarte. Rubel złoty 4,77 i pół. Dolar złoty 9,01. Gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 162,00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26,20.

### PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 39,75; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,38 — 62,25 — 62,50 (odcinki po 500 dol.) 63,50 (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 52,50; 5 proc. konwersyjna 63,50; 6 proc. pożyczka dolarowa 78,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligac. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 44,25 — 44,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52,50 — 51,75 — 52,25; 5 proc. L. Z. Lublina (1933 r.) 40,50; 5 proc. L. Z. i oaz (1933 r.) 48,00; 5 proc. m. Piotrkowa 44,50; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 46,00; 5 i pół proc. obligac. m. Warszawy 7 em. 50,50.

### AKCJE

Bank Polski — 96,00; Warsz. tow. fabr. cukru — 33,50; Lilpop — 7,50; Ostroowiec — 18,75 — 18,50; Starachowice — 31,50. Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza, dla listów zastawnych słabsza, dla akcji utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. z r. 1925 (Dillonowskiej) 93 i siedem osmych (w proc.); 7 proc. pożyczka śląska 71,00 (w proc.).

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 3 grudnia 1935 r.

Pszonica czerw. jara szkl. 775 gl. — 19,50 — —; Pszenica jednolita 753 gl. 19,50 — 20,00; Pszenica zbierana 742 gl. 19,00 — 19,50. Zyto I standart 700 gl. 13,25 — 13,50; Zyto II standart 687 gl. 13,00 — 13,25; Owies I st. (niezadyszcz.) 497 gl. 15,25 — 15,75; Owies II st. (lekko zadyszcz.) 648 gl. 14,75 — 15,25; Owies III stan. (zadyszcz.) 538 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień bi. warianty 16,25 — 17,00; Jęczmień 674 — 673 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień 644 gl. 14,25 — 14,50; Jęczmień 620,5 gl. 14,00 — 14,25; Groch polny 23,00 — 25,00; Groch Victoria 32,00 — 35,00; Wyka 2240 — 23,00; Peluska 24,00 — 25,00; Sena rel. podwojnie czyszczona 20,00 — 21,00; Lubin niebieski 8,25 — 8,75; Lubin żółty 9,75 — 10,25; Rżepak zimowy 43,50 — 44,50; Rżepak zimowy 42,00 — 43,00; Rżepak i rżepak letni 42,00 — 43,00; Siemię lniane basis 90 proc. 35,50 — 34,50; Konieczna czerw. sur bez gr. kaniaki 90,00 — 100,00; Konieczna czerw. bez kan. o czyst 97 proc 120 (0 — 130,00; Konieczna biała surowa 60,00 — 70,00; Konieczna biała bez kan. o czyst 97 proc 80,00 — 90,00; Mak niebieski 65,00 — 67,00; Ziem. iad. 4,25 — 4,75; Mąka pszenka gat. I — A 0 — 20 proc. 33 — 35,00; Mąka pszenka gat. I — B 0 — 45 proc. 31,00 — 33,00; I-C 0 — 55 proc. 29,00 — 31,00; I — D 0 — 60 proc. 27,00 — 29,00; I-E 0 — 65 proc. 25,00 — 27,00; II-B 20 — 65 proc 24,00 — 26,00; II-D 45 — 65 proc. 23,00 — 24,00; II E 55 — 65 proc 22,00 — 23,00; II G 60 — 65 proc. 21,00 — 22,00; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 23,00 — 23,50; Mąka żytnia I gat 1-45 22,00 — 23,00; Mąka zyt I gat. 0-55 proc 21,00 — 22,00; I gat 0-65 proc. 20,50 — 21,50; II gat 16,50 — 17,50; razowa 16,00 — 17,00; psłódna — — — —; Otręby pszenne grube przem. stand 10,50 — 11,00; otręby pszenne średnie przem stand 9,50 — 10,00; Otręby pszenne mialkie 9,50 — 10,00; Otręby żytnie 8,50 — 9,00; Kuch. niemieckie 16,00 — 16,50; Kuch. rżepakowe 13,25 — 13,75; Kuch. słonecznikowe — — — —; Sruła sojowa 45 proc. 22,50 — 23,00. Ogólny obrót 2589 ton, w tem żyta 688 ton. Tendencja nieco słabsza.

## Bez „Informatorów” podatkowych

Ministerstwo skarbu wydało podległym władzom skarbowym zarządzenie, na mocy którego uchylilo wszelkie przepisy instrukcji podatkowej z dnia 31-go grudnia 1934 r., dotyczące posługiwania się dla wymiaru podatków informacjami t. zw. „osób, obezanych ze stosunkami gospodarczymi płatników”. Jednocześnie ministerstwo skarbu zarządziło, aby w tych wszystkich wypadkach gdy instrukcja podatkowa uprawnia lub nakazuje zasięgnięcie w postępowaniu wymiarowym lub odwoławczym opinii wymienionych wyżej osób, — urzędy i izby skarbowe powoływały w tym celu wyłącznie biegłych, wyznaczonych przez instytucje samorządu gospodarczego (izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze i rolnicze) i zawodowego (izby adwokackie i lekarskie).

## Wywóz 20 milj. buszli francuskiej pszenicy

We francuskim dzienniku urzędowym ukazał się ostatni dekret, upoważniający ministra Skarbu do sprzedaży zagranicą tzw. „nadzwyczajnych” zapasów pszenicy, wynoszących 220 milionów buszli. Ilość ta została zgromadzona przez władze wojskowe, zgodnie z polityką rządu wycofania z rynku nadmiernych zapasów. Sprzedaż francuskiej pszenicy zagranicą ma na celu uniemożliwienie obniżki ceny wewnętrznej poniżej 80 fr. za q.

Tranzakcja ta będzie połączona z pewnością z dużymi stratami skarbu państwa, gdyż „nadzwyczajne” zapasy pszenicy były zakupowane po 110 fr. za q., obecnie zaś mogą być sprzedawane zagranicą po cenie najwyższej 40 fr. za q.

## Wiadomości gospodarcze

Z Gdańska informują, iż na nadzwyczajnym walnym zebraniu Rady Interessantów Portu Gdańskiego wybrano na miejsce dotychczasowego przewodniczącego dyr. Konderskiego, który opuścił Gdańsk, prezesem dr. Stanisława Goldmana, dotychczasowego drugiego wiceprezesa, a na jego miejsce dyr. Piotra Blika.

Donoszę z Rzymu, że dotychczasowe zapisy na 5 proc. nową pożyczkę zbrojeniową osiągnęły dotychczas łącznie 5.021 milj. lirów.

— Kto to malował? — spytał Helsey zapalając papierosa i nie odrywając bladych wypułych oczu od obrazu.

— Nazwisko malarza niema znaczenia — odparł Józef Simon. — Jedno wam tylko powiem: zgadnijcie ile zapłaciłem mu za czas poświęcony malowaniu tego obrazu?

— Pięćset dolarów? — próbował zgadnąć S. las Denny.

— Et — zachnął się Marmont — Cztery razy tyle!

Halsey pochylił się na krzesło i jeszcze uważniej zaczął się przyglądać mocnym, pewnym pociągnięciem pendzla.

— Myślę, że od dziesięciu do dwudziestu tysięcy — szepnął.

Simon obrócił się ku niemu rozpromieniony.

— Pan, to jest znawca, kosztowało mnie to akuratnie dwadzieścia tysięcy dolarów — frankami.

— A jak się nazywa człowiek na portrecie?

— Niema nazwiska.

— Co takiego? — Wszyscy trzej spojrzeli zdumieni.

— Niema nazwiska. Jest dziełem rąk ludzkich a nie Bożych. Nie jest jednostką; jest rasą.

Słuchacze powstrzymali się od wykrzykników. Milczeli.

— A teraz panowie — ciągnął dalej Józef Simon — powróćmy do naszych interesów. Początkowo zadanie panów jest bardzo łatwe. Poprości macie podróżować. Wydatki związane z podróżą będą panom zwrócone. Wynagrodzenie pozostaje to samo: dwieście dolarów tygodniowo. Krótko mówiąc, ofiarowuję panom urlop wypoczynkowy, prosząc was tylko, żebyście bacznie patrzeli wkoło siebie. Rozumiecie?

(C. d. n.)



## Przed Bożem Narodzeniem Pamiętajmy o dwóch obowiązkach

Mysząc o zbliżających się świętach Bożego Narodzenia, a weszliśmy już wyraźnie w okres przedświąteczny, nie zapomnijmy o dwóch obowiązkach: 1) omijania sklepów niepolskich przy dokonywaniu zakupów przedświątecznych, 2) złożenia oliwki dla bezrobotnych narodowców.

W gruncie rzeczy jest to tak niewiele. Omijając sklepy niepolskie, oddajemy usługę sami sobie: nie nabędziemy napewno lichej tandety za drogie pieniądze. Składając oliwkę na bezrobotnych narodowców, sami określamy jej wysokość nie ponosimy więc uszczerbku.

A jednocześnie jest to tak dużo.

Gdyby nikt z Polaków nie kupował u obcych — rychło nie byłoby w Polsce niepożądanych przybyszów. Gdyby każdy narodowiec pamiętał o konieczności materialnego wspierania dobrej sprawy — nie tylko nie byłoby głodujących nędzarzy w naszych szeregach ale dziś już polska rzeczywistość wyglądałaby zupełnie inaczej.

Wydział cfiar „Warszawskiego Dziennika Narodowego” organizuje w pierwszym roku swego istnienia, wzorem podobnej akcji, inicjowanej przez prasę narodową w ciągu lat ubiegłych, rozdawnictwo upominków świątecznych dla najbardziej potrzebujących bezrobotnych narodowców.

W akcji tej liczymy na poparcie Czytelników.

Bezrobotni narodowcy to często najdzielniejsi, najotwartniejsi działacze narodowi w kołach robotniczych i w ejskich Wspomaganiach ich — to dzieło miłosierdzia wobec ideowego elementu z pośród oliwki nędzy, których jest tak wiele. Powiewa nad nimi sztandar narodowy, symbol idei, wyznawanej oziś przez trzy czwarte społeczeństwa polskiego. Ten sztandar jest ich najwycieńszonym orędownikiem. W imię tego

### Samobójstwa bezrobotnych

W bramie domu Ziarna 20, otrul się kwasem solnym 26-letni Wacław Buba, grawer, bez pracy, rodem z Opawy. Desperata w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Na rogu ul. Brackiej i pl. Trzech Krzyży, otrul się terpentyną, w zamiarze samobójczym, 35-letni Antoni Brzozowski, bez zajęcia (Dzika 4) Pogotowie przewiozło desperata do szpitala na Czystem.

wspólnego sztandaru apelujemy do serc, bijących dla wspólnej sprawy: gdy nadchodzi święta nie zapomnijcie o bezrobotnych narodowcach!

Niech z każdego stołu wigilijnego będzie cząstka dla naszych kolegów — z baraków i suteryn. Niech paczka która powędruje do rąk bezrobotnego narodowca będzie symbolem jedności i braterstwa w Obozie Narodowym bez względu na sztuczne przegrody klas społecznych i t. zw. poziom życia.

Oliwki i paczki składają możne już od dzisiaj w kantorie a w stracji „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, Warszawa, ul. Nowy Świat 47, (wejście z bramy).

## Skazanie policjanta

### za usłowanie zabójstwa podczas zajęć

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę policjanta Aleksandra Pianki, oskarżonego o usłowanie zabójstwa, dokonane w szczególnych okolicznościach.

Pianko znany był ze swego wrogiego stosunku wobec narodowców, których prześladował przy każdej okazji. Podczas znanych zajęć pod Jasną Górą we wrześniu 1934 roku Pianko strzelił z odległości dwóch kroków do przypadkowo znajdującego się na terenie zajęć Piotra Jasińskiego, sądząc, że jest on narodowcem.

Kula ugodziła Jasińskiego, w chwili gdy był odwrócony do policjanta plecami. Rannego przewieziono do szpitala.

Po wyzdrowieniu Jasiński wniósł skargę do sądu. Sąd Okręgowy skazał Piankę na 2 lata więzienia bez zawieszenia wykonania kary. W Sądzie Apelacyjnym Piankę bronił jeden z awokatów Żydów — Sąd jednakże nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących i wyrok pierwszej instancji utrzymał w mocy. Jako rzecznik Jasińskiego popierała jego skargę adw. Aleksandra Stypulkowska.

## Znowu fabryki zapalniczek

### zlikwidowane przez kontrolę skarbową

Funkcjonariusze Straży Granicznej wraz z urzędnikami Brygady Kontroli Skarbowej dokonali ostatnio wykrycia szeregu fabryczek i miejsc nielegalnej sprzedaży zapalniczek. Ujawniono u Władysława Gontarczka, zam. przy ul. Jana Kazimierza 6, fabryczkę, przyczem zna-

leziono 104 sztuki zapalniczek gotowych. U niejakiego Chaima Blumblata, Kolarskiego 65, znaleziono 27 zapalniczek. Poza tem zatrzymano na dworcu niejakiego Stanisława Wolickiego z Wesolej, u którego znaleziono 42 sztuki zapalniczek. (Om)

## Zkąd grozi przyjdzie epidemii?

### Dzielnica nalewkowska pod specjalną opieką

Starostwo grodzkie Warszawa - Północ wydało szereg zarządzeń w sprawie podniesienia stanu sanitarnego północnej dzielnicy miasta, w związku z wypadkami tyfusu plamistego. Akcja, jaka ma być w najbliższych dniach zapoczątkowa-

na, ma na celu usunięcie wszelkich możliwych źródeł epidemii. Wprowadza się wysokie sankcje karne przeciw tym, którzy nie będą się stosowali do zarządzeń władz administracyjnych. (Om)

## Fermy srebrnych lisów

### zwolnione od podatków

Min. skarbu zwolniło z dn. 31 grudnia 1936 r. od obowiązku opłacania podatku przemysłowego szereg ferm, hodujących srebrne lisy i nurki. Z przywileju takiego korzystają fermy Zbiczno (srebrne lisy i nurki), Czekanowo (te same gatunki), Pawłowice (srebrne lisy i nurki), Wil-

kowizna (lisy i szopy), Korczew n. Bugiem (hodowla srebrnych lisów), Krasnobród (hodowla srebrnych lisów), Narocz (lisy i szopy), Serwecz (lisy i noriki), Pałędz (szopy). Ulga ta będzie udzielana z urzędu bez obowiązku składania indywidualnych podań. (Om)

## Najwybitniejsi literaci odrzucają „wawrzyn”

Czterech najwybitniejszych literatów polskich odmówiło przyjęcia „wawrzynu” Polskiej Akademii Literatury. Są to: Marja Rodziewiczówna, Aleks. Świętochowski, Andrzej Strug i Marja Dąbrowska. Ponadto nie przyjął tego „odznaczenia” prof. Krzyżanowski. Niewiadomo czy nie wpłyną do P. A. L. dalsze odmowy.

Tak więc nieszczytna Akademia okryła się kompromitacją zupełną. Jej „wawrzyn” będzie zdobił tylko

piersi urzędników, wiceministrów i różne sanacyjne lokalne wielkości. Świat twórczości literackiej wyparł się odznaki, którą Akademia tak niefortunnie rozdzieliła między ludzi, nie zasługujących literackimi nie mających wspólnego.

Pp. Janusz Jędrzejewicz i Kaden Bandrowski, twórcy tej źle od samego założenia postawionej instytucji, winni ją jak najprędzej rozwiązać. Poco się każdym wystąpieniem blamować?

## Zebrania grudniowe rolników

Zebrania grudniowe rolników z wyższym wykształceniem odbędą się w Warszawie w dniach 10 i 11 grudnia 1936 r., w wielkiej sali Związku izb i organ. roln. R. P., ul. Kopernika 30, I p.

Program zebrań:  
Wtorek, 10 grudnia. Sekcja racjonalizacji gospodarstw. Godz. 10 rano. Temat — „Czy możliwe jest ulepszenie uprawy roli w czasach obecnych?” — referować będzie p. prof. Stefan Biedrzycki. Temat — „Wpływ organizacji pracy na obniżenie kosztów produkcji gospodarstw rolnych” — referować będzie p. prof. Stefan Moszczeński. Sekcje ekonomiczna i racjonalizacji gospodarstw. Godz. 4 i pół po poł. Temat — „Sytuacja

międzynarodowa cukru buraczanego, a zagadnienie eksportu cukru z Polski” — referować będzie p. inż. Stanisław Humnicki.

Sroda 11 grudnia. Sekcja ekonomiczna. Godz. 10 rano. Temat — „Rola rolnictwa w rozwoju gospodarstwa Czechosłowacji a Polski” — referować będzie p. płk. dypl. Janusz Dżugay. Temat — „Import a interesy rolnictwa” — referować będzie p. inż. Bronisław Rykowski. Sekcje racjonalizacji gospodarstw i ekonomiczna. Godz. 4 i pół po poł. Temat — „Uwagi gleboznawcze w związku z podatkiem gruntowym i zagadnieniami rolnictwa praktycznego”, referować będzie p. prof. Sławomir Miklaszewski.

## 10 bibliotek dla dzieci posiada Warszawa

Naskutek zabiegów „Towarzystwa Bibliotek dla Dzieci” Zarząd Miasta st. Warszawy zdecydował przejąć wszystkie placówki tej instytucji.

Obecnie Towarzystwo posiada sześć bibliotek dla dzieci, rozmieszczonych przeważnie na krańcach miasta w lokalach szkolnych.

Biblioteki te są prowadzone przez fachowe bibliotekarki, posiadają odpowiednie księgozbiory liczące od 500 do 700 tomów każdy, są już umeblowane oraz cieszą się dość dużą frekwencją.

Przejęcie tych placówek nie obciąża zbyt budżetu miasta, a w ten sposób osiągnięto ujednolicenie miejskiej sieci bibliotecznej.

W roku obecnym Biblioteka Publiczna w m. st. Warszawie będzie ściśle współpracowała z Bibliotekami dla dzieci, a od kwietnia 1936 r. zostaną one w budowie Biblioteki Publicznej.

W ten sposób poczynając już od przyszłego roku budżetowego miasto będzie posiadało około 10 wzorowych bibliotek dla dzieci.

## Złe interesy restauratorów

### Pu licznosc oszczędza na jedzeniu

Trwający od kilku lat kryzys w przedsiębiorstwach restauracyjnych przybrał ostatnio bardzo ostre formy. Klienci ograniczają się w konsumpcji do tańszych potraw i napojów, a tymczasem t. zw. wydatki restauratorów zmniejszyły się niewiele, a nawet w porównaniu z obrotami wykazują stały wzrost.

Pierwsze dni grudnia przyniosły dalszy

spadek obrotów w restauracjach wskutek obniżki uposażeń. Pierwsze dni miesiąca przynosiły zawsze ożywienie ruchu w przedsiębiorstwach restauracyjnych, które też na ten termin wyznaczały płatności zobowiązań. Spadek obrotów w grudniu odbił się na interesach restauratorów tem fatalnie, że przedsiębiorstwa restauracyjne nie posiadają żadnych rezerw gotówkowych i są zadłużone u dostawców oraz w podatkach i świadczeniach socjalnych na poważne sumy. (pr.)

# DZIAŁ AKADEMICKI

## Prądy ideowe młodzieży

Kraków, w grudniu.

Koło Polonistów U. J. urządziło w niedzielę, 2 grudnia, ciekawy wieczór dyskusyjny na temat „Prądy ideowe młodzieży”. Wieczór dyskusyjny odbył się w sali Kopernika na uniwersytecie i zgromadził bardzo liczną publiczność, głównie młodzież akademicka. Celem wieczoru była wzajemna wymiana poglądów reprezentantów różnych kierunków ideowych, istniejących wśród młodzieży akademickiej. Z poza organizacji akademickich przemawiali Kazimierz Wyka i Józef Święcicki, z których pierwszy wypowiedział swoje pesymistyczne wywody na temat zbiorowości i indywidualizmu, drugi zaś mówił o idei katolickiej.

Trzeciwy pogląd na ideologię młodzieży narodowej dał reprezentant „Młodzieży Wszepolskiej”, Jan Bielatowicz który wskazał na zespolenie idei narodowej z ideą katolicką, oraz scharakteryzował Obóz Narodowy jako organizację narodu, a nie organizację grupy.

Przemawiali również: reprezentant „Odrodzenia” — Jerzy Turowicz, z ramienia „Myśli Mocarstwowej” — Tadeusz Jaworski, z Polskiej Akademii Młodzieży Ludowej Jerzy Matus.

Poważna dotychczas dyskusja przerodziła się w tragifarsę z chwilą, gdy zabrał głos reprezentant Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Zbigniew Pykosz. Jego przemówienie wykraczało poza ramy rzeczowej i poważnej dyskusji i

pełno było frazesów o „trzechstaniu kapitalizmu”, „wierności dla ideologii marszałka Piłsudskiego” (co sobie pomyślał o tem obecny na dyskusji prof. Kołaczkowski?), oraz obfitowało w ataki na „klerikalizm” i „nacionalizm”. Ogólna wesołość wywołało oświadczenie mówcy, że jest „filosofem z cudzysłowem”... Śmiano się również, gdy mówca twierdził, że ugrupowania lewicowe są na uniwersytecie „w większej większości”.

Demagogiczne zabarwienie miało przemówienie socjalisty, Józefa Cyrankiewicza, który poza oklepaniami frazesami socjalistycznymi nie wniósł do dyskusji nic nowego.

Po tych przemówieniach reprezentantów poszczególnych kierunków ideowych rozwinęła się dyskusja, w której starły się głównie dwa światopoglądy: narodowy i socjalistyczny. Socjaliści zaatakowali antysemityzm narodowców, twierdząc, że jest on konikiem, na którym narodowcy chcą dojść do władzy (?). W sukurs lewicowcom przyszedł „odrodzeniowiec”, Turowicz, który twierdził, że antysemityzm jest niezgodny z etyką katolicką (?).

Ciekawą jest rzeczą, że wszyscy przedstawiciele ugrupowań akademickich odżegnali się od jakiegokolwiek prorządowości.

Na końcu przemawiał przewodniczący, prof. Pięgoń.

## Na Uniwersytecie

Pierwszy dzień otwarcia...  
Młodzież licznie — grupami i pojedynczo, — śpieszy na uczelnię.

W hallu tłok i ścisk. Rzucono ulotki. Dyskusje i ploteczki.

Obok tablic i szalek z zawiadomieniami — tłumy. Twarze rozgorączkowane, od czasu do czasu słychać urywkii głośniejszych rozmów. Nic dziwnego — wywieszono przecież listy zwolnionych z opłat.

Z boku stoi jakaś młodzieńca studentka i płacze... Okazuje się, że nie zwolniono jej z opłat i będzie musiała przerwać studia.

„Nech sobie kolega wyobrazi” — mówi — „trzy moje znajome Żydówki, które mogłyby nawet podwójne czesne opłacić, zwolniono całkowicie! A mnie nawet z połowy — nie! O Boże!”

Wszędzie mniejsze i większe grupki studentów — przy każdej jakiejś podsluchują osobnik. Znamiennie jest również, że podwołano liczbę woźnych. Czyż nie należałoby zamiast im płacić pensje, zwolnić biedną studentkę z opłat?

## Z Sekcji Akademickiej S. N.

Zapisy codziennie w godzinach od 13 do 15, Aleje Jerozolimskie 17, m. 5.

Kierownictwo Sekcji Akademickiej Str. Nar. zawiadamia, iż w czwartek, dn. 5 b. m., o godz. 19.30, odbędzie się zebranie członków w lokalu Sekcji (Aleje Jerozolimskie 17, m. 5). Obecność obowiązkowa.

Tegoż dnia, o godz. 20-iej odbędzie się „czwartek dyskusyjny”, na którym referat n. t. „WIELKI I MAŁY NACJONALIZM” wygłosi kol. KAZIMIERZ HAŁABURDA.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Kierownictwo Sekcji Akademickiej Str. Nar. podaje do wiadomości akademików - narodowców, że staraniem Sekcji została zorganizowana prywatna „stołówka studentka”, prowadzona przez członka Str. Nar. w Warszawie.

Obiady (od godz. 13 do 18) z 2-ch dań, smaczne i obfite (kuchnia kresowa) — po 80 gr. Gwarancja czystości i higieny.

Polecając „stołówkę” kolegom, prosimy po szczegółowe informacje zgłaszać się do zarządu Sekcji Akademickiej Str. Nar. (Aleje Jerozolimskie 17, m. 5), codziennie w godzinach od 13 do 15.

Uwaga! Następny „Dział Akademicki” ukaże się w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” w sobotę, 7 b. m.

**Akademiku — pracą i jednością zbudujemy Wielką Polskę!**  
**Jest tylko jedna forma organizacyjna**

**kierunku narodowego — Stronnictwo Narodowe!**

**Sekretariat czynny codziennie w godzinach od 13 do 15, Aleje Jerozolimskie 17 m. 5.**



### Loterja fantowa Narod. Organizacji Kobiet

Narodowa Organizacja Kobiet w Wilnie w dniach 7, 8 i 9 grudnia urządziła doroczną loterię fantową w dawnym lokalu Hegenta Wielka 10 naprzeciw poczty. Zaznaczyć należy, iż loteria ta stanowi wyjątkowe prawie źródło dochodu, z którego Organizacja czerpać musi na wszystkie prace przez nią prowadzone. Wobec tego Zarząd N. O. K. zwraca się do członkiń i sympatyczek przypominając, że jest już ostatni termin do składania fantów, które przyjmuje Sekretariat na zauf. Dobroczynnym 2-a (lokal Herbariarni) codziennie od 12-jej do 2-jej, i nie wątpli-

we społeczeństwo jak zwykle dotąd, zechce poprzeć tę imprezę, nabywając bilety. Coprawda trudno tu będzie wygrać kamienicę, lub chociażby samochód! Często jednak poczucie spełnionego obowiązku społecznego więcej znaczy niż milionowa wygrana.

Pamiętajmy więc w sobotę, niedzielę i poniedziałek o loterii N. O. K.!!

Cena biletu 50 gr. Co drugi bilet wygrywa.

Dzisiaj M A N E W R Y (Pan).

### Nowogródek domaga się Liczum

NOWOGRÓDEK. W dniu 2 bm. w sali straży ogniowej w godz. 19.30 — 21 odbyło się wielkie zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa w sprawie utworzenia liceum ogólnokształcącego w Nowogródku.

Przewodniczył burmistrz Małynicz. W przemówieniach stwierdzono, iż liceum w Nowogródku jest nieodzowne i uchwalono przedsięwzięcie odpowiednich starań zarówno w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, jak i w Min. Rel. i O.P. Stwierdzono także, że jedną z podstaw do umieszczenia liceum w Nowogródku będzie budowa tu odpowiedniego gmachu. Budowa ta jest tem potrzebniejsza, że dotychczasowy gmach, mieszczący gimnazjum, jest nietylko nieodpowiedni, ale wręcz szkodliwy dla zdrowia uczącej się w nim młodzieży. Uzyskanie przez miasto pożyczki w B-ku Gosp. Krajow. nie będzie trudnem, spłata jej również, wobec tego, że Kuratorjum płaci 16.000 zł. rocznie czynszu Magistratowi Nowogródka za gmach obecny. Kwota ta pokryje i

procenty i roczne spłacania pożyczki.

Dzisiaj M A N E W R Y (Pan).

### UKARANIE NIEPOPRAWNEGO RECYDYWISTY.

W dniu 8 września rb. tj. w dniu wyborów do Sejmu jeden z wywiadowców policji śledczej spotkał podejrzanego osobnika, rozdającego przechodniom na ul. Piłsudskiego ulotki.

Po zapoznaniu się treścią ulotki stwierdził wywiadowca, iż zawiera ona antypaństwowe hasła komunistyczne.

Podejrzany osobnik został aresztowany. Okazał się nim krawiec Mejer Berman, karany już za akcję komunistyczną dwuletniem więzieniem.

Niepoprawny recydywista znalazł się wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym pod zarzutem przynależenia do K. P. Z. B., oraz pod zarzutem aktywnej pracy wyrotowej.

Wobec stwierdzenia winy oskar-

### Komitet Honorowy Wystawy Pośmiertnej obrazów ś. p. Alfreda Zastrowa

W początkach bieżącego miesiąca z inicjatywą kół artystycznych Wilna oraz przyjaciół ś. p. Alfreda Zastrowa w porozumieniu z wdową po zmarłym, powstał Komitet Organizacyjny Wystawy Pośmiertnej obrazów ś. p. Alfreda Zastrowa — artysty-malarza i pedagoga, który Niemiec z pochodzenia przybył do Wilna w r. 1915 wraz z wojskiem okupacyjnym, by z bezinteresownej miłości dla Wilna i ziemi wileńskiej pozostać tu na zawsze — jako obywatel polski oddany polskiej kulturze całym sercem i talentem. Zmarły był serdecznym przyjacielem Ferdynanda Ruszczyca, który Go znał najlepiej ze wszystkich wileńskich Polaków. Zmarł nagle w listopadzie r. 1929, mało znany, lecz w tych, kto Go znał, zostawiając pamięć wyjątkowego człowieka.

W skład Komitetu Organizacyjnego weszli z poród artystów: p. Czesław Wierusz-Kowalski, jako przewodniczący, prof. Aleksander Szturman, p. Marjan Kulesza oraz p. Halina Wierusz-Kowalska, radna, ks. Wład. Araszkiewicz (N.-Wilejka), p. Aron Surewicz dyrektor gimn. i p. Janina Adolphówna, jako sekretarka. Zadaniem Komitetu Organizacyjnego jest zapoznanie jaknajszerszych kół społeczeństwa wileńskiego z dorobkiem artystycznym zmarłego oraz zainicjowanie akcji, celem spopularyzowania Jego szlachetnej sylwetki.

W uznaniu dla niezwykle szlachetnych wartości osobistych zmarłego artysty oraz stwierdzonych Jego zasług dla wojska i społeczeństwa polskiego — protektorat nad Wystawą Pośmiertną objął Komitet Honorowy Wystawy, do którego weszli pp. inż. Władysław i Paulina Adolphowicze, ks. dr. Władysław Araszkiewicz, plk. Czesław Chmielewski, d-ca 13 pułku ułanów Marjan Jankowski, wice-wojew. mec. Bronisław Krzyżanowski, ks. Zygfryd Loppe, prof. Marjan Morelewski, Teodor Nagurski, wiceprez. Wanda Pelczyńska, posłanka na Sejm, Ksawery Piwocki, Konserwator Wojew. prof. Ferdynand Ruszczyk, dziek. Ludomir Slendziński, gen. Stanisław Skwarczyński, Eugenja Staniewiczowa, dyr. gimn., rektor Witold Staniewicz, kurator Kazimierz Szelągowski, prof. Aleksander Szturman, Hanna Wierusz-Kowalska, Czesław

Wierusz-Kowalski, art.-malarz. prof. i b. rektor Marjan Zdziechowski.

Otwarcie Wystawy Pośmiertnej przez J. M. Rektora Staniewiczza odbyło się w sobotę 30 listopada r. b. w salonych Kasyna Garnizonowego o godz. 12-jej. Od 1—15 grudnia wystawa jest dostępna do zwiedzania w godz. 10—4 po poł., w soboty i niedziele od 10 — 5 po poł.

Dzisiaj M A N E W R Y (Pan).

### WYPADKI.

— Zamach samobójczy. W dniu 3 bm. o godz. 19.30 Stanisław Bastowski (Tomasza Zana 23) w czasie kąpielii w wannie, w celu samobójczym poderzał sobie „żyłtka” lewą ręką w okolicy przedramia. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala Św. Jakóba w stanie bardzo ciężkim, spowodowanym upływem krwi. Ustalono, że powodem targnięcia się na życie było brak pracy i wywołane tem ciężkie warunki materialne.

— Samobójstwo kaprała. W dniu 1 bm. o godz. 10.30 Leon Uszto, kapral nadterminowy 85 pp. w Nowej Wilejce zranił się bardzo ciężko wystrzałem z karabinu, wskutek czego zmarł wieczorem w szpitalu wojskowym. Dochodzenie w sprawie samobójstwa prowadzi żandarmerja.

— Zastabnięcie na ulicy. Nagle zaskabła na ulicy z przyczyn nieustalonych przybyła niedawno do Wilna mieszkanka wsi Łożnicka Dalsze, gm. mickuńskiej, Stanisława Kunciewicz l. 33. Karetka pogotowia ratunkowego przewiozła ją do szpitala św. Jakóba. (e)

Dzisiaj M A N E W R Y (Pan).

### KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzieże. W dniu 3 bm. między godz. 10-tą a 11-tą w czasie nieobecności domowników, zapomocą otwarcia drzwi dobranym kluczem, dokonano kradzieży z mieszkania Alfonsa Kurseskiego (Cmentarna 2). Skradziono ubranie i budzik, ogólnej wartości 414 zł.

W nocy z 2-go na 3 bm. do lokalu szkoły powszechnej Nr. 34 (Wileńska 39) nieznanymi sprawcy dokonali włamania zapomocą wyważenia drzwi. Pootwierano wszystkie szafki w biurkach i szafach, lecz nic nie skradziono.

— Kradzież wędlin. Z piwiarni przy ul.

Woda toaletowa 5 Fleurs Forvill odznacza się delikatnym, wykwintnym zapachem, odświeża i omehuje



Dzisiaj M A N E W R Y (Pan).

Stefańskiej 33, korzystając z chwilowej nieobecności właściciela, trzej osobnicy skradli znaczny zapas wędlin i rzucili się do ucieczki. W czasie pościgu jeden z nich został ujęty. Okazał się nim znany policji Stanisław Korbut, zam. przy ul. Stalowej 5. (e)

— Ujęta na miejscu przestępstwa. Na ul. Subocz zatrzymana została przez policję Bronisława Boroszkówna, zam. przy ul. Straszuna 4, w chwili po zostawieniu bez opieki dwojga swoich nieletnich dzieci. Za czyn swój odpowie Boroszkówna przed sądem. (e)

Dzisiaj M A N E W R Y (Pan).

## CASINO | Premjera! Wielki sensacyjny, fascynujący film szpiegowski SEKRETY

Marynarki wojennej. („X-27” na oceanie).

Niezwykle emocjonujący film o miłości, poświęceniu i honorze żołnierza-marynarza.

Zdrada! Zabójstwo! Rewolucja w syst. walki na morzu

Nadprogram: Dodatki.

## HELIOS | Film tysiąca przygód! Największa rewelacja doby obecnej OSTATNI POSTERUNEK

W rol. gl. Gary Grant, Claude Rains, Gertruda Michael, Katheleen Burke. Prod. Ernesta LUBITSCHA. Tajemnice angielskiego wywiadu. Wściekły atak słoni. Trag. romans oficera angielskiego. Nad program: Atrakcja, oraz w tygodniku NAJNOWSZE ZDJĘCIA Z TERENÓW WOJNY W ABISYNI.

## JAN FRLICZKA

WIELKA 11 — WILNO — Ś-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”) poleca:

### PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚWIĘTA

Wykwintną bieliznę damską i męską. Trkotące. Bluzki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszek szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

Dostosowując się do czasu obecnego **OBNIŻAM CENY** na zamówienia tak z własnych jak i powierzonych materiałów! **Wykonanie pierwszorzędne!!!**

Zakład Krawiecki

**St. Krauze** ul. Wileńska 32, I piętro tel. 15-51

MIÓD leczniczy leśny kilo	240
łakowy jasny kilo	260
SER litewski kilo od	150
GRZYBY suche (borowiki) kg. od	3 zł.
GRZYBY marynowane (borow.) kg.	320
RYDZE solone kilo	2 zł.
poleca <b>Zwiedryński</b>	
Wileńska 36 tel. 12-24	

PRALNIA KRZYŻYŚWA przyjmuje do prania bieliznę wszelkiego rodzaju, firanki suszy się na ramkach. Pranie odbywa się bez chloru. Zniszczone kołnierzyki reperujemy. Ceny konkurencyjne. Wilno, Literacki zaułek 5, vis à vis poczty.

**Chcesz kupić lub sprzedać NIERUCHOMOŚĆ** miejską, podmiejską zwróć się do „PRACUM” Wilno, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24

## Pierwsza premjera w Polsce! Wytworna komedia muzyczna M A N E W R Y MIŁOSNE

to pierwsza jaskółka lepszej przyszłości polskiego filmu

Młodość Gracja! Wdzięki! Radość Tempo! Szyk! Muzyka! Śpiew! Tańce!

Nad program: Buster Keaton (Świetna komedia) oraz najnowszy FOX.

**REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 50 p. t.: Kaprys Hiszpański**

Rewja w 2 cz. i 15 obr. z udziałem nowozaaangażowanego piosenkarza E. ZAYENDY oraz całego zespołu artystycznego. Ponadnadzwyczajna atrakcja regionalna. Występ góralskiego zespołu Wojtka Harasina-Podhalańskiego (Krejek gaduła). Mistrz na listku bluszcza i harmonji góralskiej Michał Piłksa, oraz kobziarz, bacia podhalański Józef Galica. Codziennie 2 seanse: 6.30 i 9 w. W niedz. i św. o godz. 4.15, 6.35, 9.15.

**Kupno i sprzedaż Sklep** spożywczy, do sprzedania z powodu wyjazdu. Mostowa 17.

**Plac budowlane** przy ul. Portowej 24 i Górze Bouffalowej do sprzedania. Informacje: Św. Jacka 9 m. 1, tel. 13-11. 497.

**Folwark** kupię. Gotówka 8000 zł. Zgłoszenia, z podaniem ceny i warunków do Adm. „Dzien. Wil.” pod „8000”. 512-1

**ZGUBY.** ZGUBIONE 29 listop. rb. tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Starostwo Grodzkie w Wilnie, oraz osiem świadectw przywrotnych pracodawców, wszystkich na imię Matrony Gusłowy, zam. przy ul. Beliny 9, m. 14 — uniawężania się.

**DOM HANDLOWY P. KALITA, L. ZABŁOCKI i S-ka** WILNO, WIELKA 17. TELEFON 17-57.

poleca towary wysokiej jakości, jako to: naczynia stołowe ze szkła, fajansu, porcelany, oraz kryształ, naczynia kuchenne, żyrandole, lampy do elektryczności i nafty. Ceny stałe, konkurencyjne.

**Specjalny RABAT Gwiazdkowy** każdy dziś otrzyma w POLSKIM SKLEPIE GALANTERYJNYM **Zofja Jankowska** WILNO, WIELKA 15. Na podarki gwiazdkowe: wykwintna bielizna, najmłodniejsze krawaty, bluzki, swetry, pończochy i t. p.

**Tańców modern** wyucza prof. E. KOŁAKOWSKA-SMIETAŃSKA komplety rytmoplastyki tanecznej dla pań i dzieci. Zapisy 11—13 i 16—20. W. Pohulanka 19, m. 12-a.

Marne święta bez Krupnika! **KRUPNIK BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA** sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo-korzennej. Flakon 1 zł. wystarcza na 1—3 litry wódki. **POLECA SKŁAD APTECZNY Władysława Trubiły** LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej). Tamże wody kolońskie na wagę. 78 precudnych zapachów.

**ZGUBIONO** wczoraj na ul. Wielkiej kieszonkowy portfel, po zatrzymaniu gotówki uprasza się zwrócić za dodatkowym wynagrodzeniem. Adres w redakcji.

**NAUKA.** MATEMATYK, absolwent U.S.B., udziela lekcji z matematyki i fizyki, oraz przygotowuje do matury i egzaminów konkursowych na wyższe uczelnie. Posiadam długoletnią praktykę. Z-k Dobroczyzny 6, m. 10.

**Potrzebna** Kucharka - Gospodyni w wieku od 25—40 lat i pokojowa do majątku, wymagana znajomość urządzania wędlin. Adres: Hotel Georgia pokój Nr. 4 od godz. 4—5-jej 516

**ZAKŁAD OPTYCZNY** Jana Iwaszkiewicza WILEŃSKA 25. (daw. Ostrobramska) wykonuje okulary i okulary ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele. Wszelkie artykuły w zakresie optyki wchodzące.

**ROŻNE** Uwaga P. P. Akademicy! do nowych legitymacji akademickich SPECJALNE OKŁADKI firma „L e o n” ul. Wileńska 24.

**PRACA.** TECHNIK ogrodniczy wykonuje wszelkie prace ogrodnicze, oraz bezpłatnie udziela wszelkich porad w zakr. ogrodnictwa. Wykonuje plany. Zgłoszenie ul. Szopena 4 m. 19 u Technika. 513